

NOWY

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Poniedziałek, dnia 13 stycznia 1913 r.

Redakcja i administracja „Now. Kurjera Łódzkiego” mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej № 37.

Interesowani do redakcji zgłaszać się mogą od 12 do 3 po południu i od 6 do 7 wiecz. Administracja otwarta od 9 rano do 3 wiecz.

Adres telegraficzny „Łódź Kurjer”

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów administracja wypłacać nie będzie.

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnośnienie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie.

Zmiana adresu 20 kop. Telefonu № 253.

Cena ogłoszeń: I-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop. nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Drobne ogłoszenia 1/2 kop. za wyraz.

Ogłoszenia zamiejscowe: I strona 50 kop., reklamy po 20 k., zwyczaj. 12 k. za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Agencje: w Łodzi Biuro ogłoszeń „Promień”, Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa 28; w Zgierzu: Nowy Rynek, kiosk Aleksandra Lecha WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, za granicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handl. L. i E. Metz i S-ka.

Teatr Polski Dziś wiecz. **Miłość i śmierć** Jutro wiecz. **„Sąd”**

CEGIELNIANA 63.

Teatr Popularny Jutro wiecz. **LIGJA**

przy ul. Konstantynowskiej № 16

W połowie b. m. ukaże się w Warszawie wielki dziennik polityczny, społeczny i literacki

„Przegląd Codzienny”

w dwóch wydaniach: rannem i wieczornem, razem dziennie objętości 10 stron i więcej wielkiego formatu.

„Przegląd Codzienny” będzie organem liberalnym, bezpartyjnym, stojącym na gruncie równouprawnienia żydów.

„Przegląd Codzienny” szeroko uwzględniać będzie ruch umysłowy i artystyczny w kraju, Cesarstwie i zagranicą.

„Przegląd Codzienny” posiadać będzie starannie opracowany dział przemysłowo-handlowy.

„Przegląd Codzienny” będzie pierwszorzędem wydawnictwem informacyjnym.

Prospekt oraz № okazowy wysyła się na żądanie bezpłatnie.

Prenumerata wynosi — w Warszawie: rocznie 10 20, półrocznie 5 10, kwartał 2 55, miesięcznie 85 k z odnośnieniem do domu. Na prowincji: rocznie r 12.—, półrocznie r 6.— kwart. r 3.—miesięcznie r 1.—, zagranicą miesięcznie rb. 2.— Adres: Redakcji — ulica Przejazd 3. Tel.: 278 80 i 278-91 Adm. — ul. Nowolipie 7 tel. 278-92 Poczty: „Przegląd Codzienny” Warszawa. Skrzynka poczt. № 620. r278-3-1 Adres telegraficzny: „Codzienny”.

MARJA HUFNAGLOWNA

EMANUEL HUFNAGEL

saręczeni

Warszawa,

Łódź,

w styczniu 1913 r.

Dzisiejszy numer składa się z 8 kolumn.

KALENDARZYK.

Poniedziałek, 13 stycznia 1913 r.

Dziś: Weroniki P.

Jutro: Hilarego BWDK.

Walka z nędzą.

Niema dnia, aby pogotowie ratunkowe nie zanotowało bodaj dwóch wypadków, w których by wyczerpani przez głód i nędzę, nie mający bodaj kąta, w którym mogliby noc mroźną przepędzić, nie padali na ulicy.

Mówię tu zaledwie o oficjalnie notowanych wypadkach, a ileż tego rodzaju jeszcze wydarzyć się może, o których wieść do naszego ucha się nie przedostanie?

Ilu nieszczęśliwych — nie pomarłych z nędzy, lecz stale przymierających głodem liczy nasze miasto?

Jeśli weźmiemy pod uwagę, że głód szczególne żniwo zbiera podczas pięciu zimowych miesięcy, to otrzymamy w sumie olbrzymią cyfrę ofiar obecnego zastoju ekonomicznego.

To też z gorącym uznaniem należy powitać zainicjowaną przez garść ludzi z pastorem Gundlachem na czele akcją ratunkową dla dziesiątków tysięcy pozbawionych możliwości zarobkowania proletarjuszów łódzkich.

Zachodzi tylko pytanie, czy związany komitet obywatelski podola powziętym zamierzeniom i czy zwalczy ohydny i rozwielniony wroga, dręczącego bezdomnych, lub

mieszkańców „kątem” suterenu i poddaszy.

Pytanie — na które, niestety, wahamy się dać zadawalającą odpowiedź.

Prawda, że na pierwsze wezwanie komitetu pospieszyło dość licznie społeczeństwo łódzkie, że rozpoczęto akcją ratunkową, że znaleźli się ludzie, którzy przyjęli na siebie głęboko moralnie odpowiedzialne stanowiska opiekunów okręgowych, wierzymy, że bogaci, lub mniej czy więcej zamożni mieszkańcy początkowo nie odmówią swej pomocy, ale czy to wystarczy i czy rozwiązać jest w stanie kwestję wciąż potęgającej się nędzy naszego proletarjatu miejskiego?

Czy jedno, lub kilkorazowy zasiłek pieniężny zaradzi ziemu? Wszak dojść musi wreszcie do tego, że komitet ujrzy próżne dno swej kasy, bo nie wierzymy, aby obywatele nasi altruizm swój posunęli aż do tego stopnia, aby opłacać wiecznie przyjeżdżających na siebie podatek, a w to, by nędza w pewnym dowolnie nawet określonym czasie miała zniknąć z powierzchni naszej ziemi — również nie wierzymy.

Myśl, że obywatele nasi tylko na razie i to prawdopodobnie nie zbyt długi czas będą przychodzili z pomocą materialną komitetowi obywatelskiemu, nasuwa nam znajomość psychologii naszego społeczeństwa.

Wszak, powiedzmy sobie szczerze, jakie pobudki kierować będą nasze nasze społeczeństwem: jedni płacić będą dla tego, że widmo głodnego tłumy jest dla nich straszliwym smokiem przeddziejowym, inni — dla tego, że im „płacić koniecznie wypada”, bo coby mówiono o nich po cukierniach, restauracjach z „doborowymi trunkami”, na rautach, w teatrach, nawet... po kuchniach i w maglu... — mała zaś tylko garść i to zapewne najwytrwalsza, będzie płaciła regularnie i bez wahania i prawdziwego poczucia obowiązku miłości bliźniego.

Mały Kurjer

WARSZAWSKI.

pod kierunkiem J. Ursyna,

wychodzi w każdą niedzielę i święta po południu, czyli jest jedyną w Królestwie Polskiem gazetą, która już w niedzielę po południu podaje

wiadomości niedzielne z całego świata.

Na prowincji i w Łodzi „Mały Kurjer” jest jedyną gazetą polską, którą czytelnicy otrzymują w poniedziałek rano.

Własne telegramy.

Liczne ilustracje.

Układ żywy. — Ciężkie feljetyony. — Kierunek niezależny. — Sensacje z całego świata.

Wielka popularność i popytność „Małego Kurjera” zapewnią ogłaszającym się duże korzyści. Prenumerata rocznie 2 rb. 40 kop., kwart. 60 kop. Numery pojedyncze 3 kop. Numer okazowy na żądanie bezpłatnie. Adres Redakcji i Administracji, Warszawa, Szpitalna 3. Tel. 285-10. r281-3-1

Dr. Med. P. LANGBARD

b. asystent kliniki berlińskiej. ŁÓDŹ, ZAWADZKA 10.

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych, włosów i n. emucy płc owej.

godziny przyjęć: od 8-1 i od 4-8 dla pań od 4-5. Przy leczeniu syfilisu stosowanie preparatu „606” „914”. Leczenie za pomocą elektryczności (elektroza) Masaż i wibracja. Ednoskopia Cystoskopia

NAJSKUTECZNIEJSZY ŚRODEK usuwa

piegi, pryszczki, opaleniznę, wągry, czerwoność twarzy i wszelkie plamy

Pasta do twarzy

wynalazku aptekarza

Jana Niwińskiego.

Ula uniknięcia nasiadownictwa, każde pudełko zaopatrzono jest w piórnok, na której znajdują się № 204 i nazwisko wynalazcy

Jan Niwiński.

Sprzedaż w aptekach, składach aptecznych i pertumerjach.

Warszawska

Szkoła kroju i szycia

odznaczona złotym medalem dyplomowanej uczennicy Paryskiej Akademii Kroju

Apolonii Kopydłowskiej

Piotrkowska 115.

Cały kurs kroju wieczorowy tylko 10 rubli.

zapis uczennic codziennie do dnia 1 grudnia, 32-0-1

Czas odnowić prenumeratę.

Dalej — obawiamy się czy pewna część opiekunów okręgowych nie przyjęła na siebie uciążliwych obowiązków jedynie gwoli schlebienia swej miłości własnej, aby nazwiska ich figurowały w zaszczytnej akcji ratunkowej — obawiamy się czy przy kwalifikowaniu do wsparć nie wkradnie się protekcjonizm, wyróżnianie pewnej kategorii bezrobotnych nad inną, ze względu na przekonanie, wyznanie, lub rasę tych lub owych.

Wszystko to są naturalnie tylko przypuszczenia, niestety jednak tak swoiste naszemu społeczeństwu, że nie powinniśmy pomijać ich milczeniem i zwracamy na te wszystkie właściwości, a raczej niewłaściwości nasze, uwagę członków czynnego komitetu.

Zawczasu winien on zastanowić się na jaki kapitał liczyć może ewentualnie i jak tę sumę najpraktyczniej i najkorzystniej zużytkować może.

Małym przykładem może tu posłużyć przedsięwzięta od nowego roku akcja ratunkowa przez gminę marjawicką. Skromna ta akcja — wedle sił i możliwości, lecz zdaniem naszym najbardziej w obecnych warunkach odpowiednia.

Mamy tu na myśli „tanią kuchnię“, założoną przez marjawitów przy ulicy Franciszkańskiej, gdzie za 5 kop. można dostać dużą porcję dobrej gorącej strawy, a za 1 kop. sporą kromkę chleba.

Jednostka więc, posiadająca bodaj 6 kop. dziennie, może jako tako astrzadzić się od głodowej śmierci.

Streszczając wszystko, co powyższej powiedzieliśmy, dochodzimy do następujących wniosków:

1) Komitet powinien starać się o dobór jednostek sumiennych i bezstronnych, oddanych ideowo akcji ratunkowej i bez skrupułów usuwać bezczynnych, opieszających i stronniczych.

2) Powinien obliczyć z możliwą dokładnością fundusz, jakim rozporządzać przypuszczalnie będzie.

3) Powinien starać się o dostarczenie pracy dla bezrobotnych, ograniczać do minimum i tylko w razach nagłych zapomogi pieniężne, natomiast

4) za zbierany fundusz stworzyć instytucję, przynoszącą prawdziwą pomoc dla umierających z głodu, a tą bez zaprzeczenia jest założenie na szeroką skalę taniej kuchni z kilkoma filjami w różnych stronach miasta, w której jednym wydawano by gorącą strawę za drobną opłatą, innym zaś bezpłatnie za kwitami, wydawanymi przez opiekunów okręgowych.

Tak tylko rozumiemy pożyteczną w rezultatach akcję ratunkową dla bezrobotnych, jako obliczoną nie na krótki dystans, bo tego rodzaju instytucja, jak tania kuchnia, może przetrwać swych inicjatorów i oddawać rzetelne usługi głodem trawionemu proletariatu naszego miasta.

J. Garakowski.

Rozmowa z Guczkowem.

P. Aleksander Guczkow w rozmowie ze współpracownikiem „Komercyj. Gaz.“ zaprzeczył kategorycznie pogłoskom o wystawieniu swej kandydatury na stanowisko prezydenta m. Petersburga.

Charakteryzując chwilę obecną, Guczkow podkreślił bezsilność rządu. Rząd pewnie sam nie wierzy w swoje siły, a jeżeli tak jest, to nie ma prawa żądać, aby społeczeństwo wierzyło w rząd. Nawet ci, którzy wierzą, że rząd pragnie pójść szczerze

drogą, wytkniętą w deklaracji, rozumieją dobrze, że przy obecnym nastroju Rady państwa jest to niemożliwe do urzeczywistnienia. Rząd będzie musiał stoczyć ogromną walkę z izbą wyższą, jeżeli będzie chciał przeprowadzić swój program do końca, i z pewnością nie będzie się chciał narażać na niebezpieczeństwa, połączone z tą walką. Należy pamiętać, że rząd nie będzie nawet zbyt gorliwie bronił swych poglądów, kiedy prawica w Dumie będzie się starała spacyfikować ustawy rządowe. Poprzestanie na mechanicznym wykonaniu deklaracji: wniesie do izby cały szereg ustaw i pozostawi ich swojemu losowi.

Październikowcy zamierzają poprzeć interpelację opozycji w sprawie różnych nieprawidłowości ze strony administracji podczas kampanii przedwyborczej. Zdaniem Guczkowa, byłoby właściwie, gdyby frakcja była wniosła interpelację od siebie, lecz w każdym razie, jeżeli na podstawie posiadanych materiałów odsłoni różne nieprawidłowości, — to spełni swój obowiązek.

Przechodząc następnie do swych wrażeń baikańskich, Guczkow ubolewa nad wadliwą organizacją pomocy sanitarnej. W innych warunkach śmiertelność wskutek ran byłaby znacznie mniejsza i nie byłoby takiej epidemii tyfusu, która w ciągu dwóch tygodni zabrała z szeregów 23,000 żołnierzy i wstrzymała daleko działania na pozycjach czatałdżyńskich.

— Nie wierzę, — mówił Guczkow, — aby rokowania londyńskie doprowadziły do pokoju. Rząd turecki rozumie doskonale, że jeżeli przyzna się do swej bezsilności, to zostanie obalony. Jeżeli wojna wybuchnie ponownie, to nastąpi zupełny pogrom Turcji. Armia bułgarska odpoczęła, epidemia ustąpiła, a co najważniejsze — do armii powołano nowe zastępy rezerwistów. Rząd turecki doskonale zdaje sobie sprawę z niebezpieczeństwa, ale nie ma wyjścia z swego krytycznego położenia.

Królestwo Polskie w budżecie Rosji

Tydzień, warszawski pisze: „Od roku 1867 Królestwo Polskie zostało pozbawione osobnego skarbu. Od tego czasu ta coraz bardziej rozwijająca się gospodarczo i społecznie dzielnica polska została uzależniona od centralizmu państwowego. Dochody dzielnica nasza daje olbrzymie.

Oto w roku 1910 Królestwo przelało do kas rządowych 210,677,157 rb., z której to sumy rząd osiągnął 69,560,958 rb. czystego dochodu. — Dodać należy, iż monopol wódczany przynosi obecnie rządowi jeszcze 46 milionów rb. dochodu.

Suma ta jest wielka, jeśli zważymy, iż we wszystkich guberniach państwa rosyjskiego, prócz Królestwa, zysk wyniósł ledwie 120,789,668 rb. — Zauważyć należy iż w Królestwie Polskiem suma dochodu wzrasta szybko z roku na rok i podnosi się nie tylko absolutnie, lecz i odsetkowo w stosunku do Rosji europejskiej i azjatyckiej.

Królestwo Polskie jest więc jakby terenem eksploatacji podatkowej dla skarbowości państwowej, złotym workiem, pełniącym każdorocznie.

Podatki są u nas o wiele wyższe niż w Rosji. Tak np. opłata od nieruchomości miejskich wynosi 10 od dochodu przy 6 proc. w gub. rosyjskich czy litewskich. — Podatki gruntowe u nas są 9 razy większe niż w Rosji. Dodać również warto, iż włościanie polscy spłacają dotąd rządowi sumy należne za grunty udziałowe oddane chłopom po uwłaszczeniu.

Spłaty te miały trwać przez lat 42, po tym zaś czasie ziemia miała przejść na własność jej posiadacza. — Mimo, iż termin ów minął już od lat 6, włościanstwo polskie spłaca rocznie 4 miliony rubli, co da nam do chwili obecnej 24 miliony rubli nadpłat! Jesteśmy też pokrzywdzeni w stosunku do innych części państwa w rozdziale funduszy przeznaczo-

nych na sprawy publiczne Królestwa. Tak np. w dziedzinie oświaty wydał skarb w Rosji (rok 1910) 65,160,144 rb.; jeśli zważymy, iż ludność Królestwa stanowi 8,1 proc. zaludnienia całego państwa, to suma oświatowa dla Królestwa winna wynieść 4,877,995 rb., a tymczasem skarb wyznaczył nam 858,918 rb.

Tak samo, albo jeszcze gorzej, dzieje się w dziedzinie pomocy rolnych ubezpieczeń, dobroczynności, szpitalnictwa it.d.

„Równouprawienie więzienne“.

Wobec nowego prawa, które każe ubierać skazanych dziennikarzy w ubiór aresztancki, „Nowoje Wremia“ pisze:

„Niedawno jeszcze były czasy, kiedy przestępstwa przeciw prawom prasowym były rzeczą prawie nie do pomyślenia. Cenzura przewencyjna usuwała damoklesowy miecz więźniów. Teraz inaczej; dostać się dziennikarzowi do więzienia z wyroku sądowego — to rzecz bardzo prosta i zwyczajna.

„I oto tę kategorię przestępców chcą przebrać za aresztantów. — Skoroś winien — ponosć wszystkie skutki, związane z twoją winą — mogą tak powiedzieć. Ale czy to słuszne? Jak się zdaje, sama administracja więzienna nie uważała tego za słusne. Dla uwięzionych powyższej kategorii nie było robot obowiązkowych, pozwalano czytać i pisać, ile i co się podoba, w niektórych wypadkach pozwalano otrzymywać jedzenie pozawięzienne.“

„I, w samej rzeczy, już samo pozbawienie wolności ludzi, winnych nieraz tylko niedopatrzeń, często tylko tego, że ze względu na warunki, dowodów formalnych nie mogą okazać, — tak więc, mówię, pozbawienie wolności tych ludzi już samo w sobie jest karą tak wielką, że chyba nie jest słusznym jej zwiększanie. Ubiór aresztancki — to już ciężkie powiększenie kary. Ubiór aresztancki niweluje wszystkich więźniów — zabójcę, złodzieja, oszusta, szantażyście i jakiegokolwiek, co cokolwiek przeoczył, redaktora lub dziennikarza“.

Emigracja z Chełmszczyzny.

„Chołmskiej na rodny listok“ donosi, że przyczyną masowej emigracji włościan z Chełmszczyzny do Brazylii jest to, że agenci emigracyjni żydzi, korzystając z wyłączenia Chełmszczyzny, rozpowszechniają wśród ludności katolickiej wieści, że katolicy i unicy w nowej gub. będą w sposób przymusowy nawracani na wyznanie prawosławne i że dla uratowania katolików papież nabył w Brazylii olbrzymie obszary gruntów dla katolików chełmskich.

Dzięki usiłowaniom władz miejscowych udało się pisać „Chołmskiej listok“, wytłumaczyć katolikom niedorzeczność tych wieści i wielu z nich już powraca do domu, a ci co zamierzali na jesieni wyemigrować zrzekli się tego kroku.

Przywileje starej Warszawy.

Rok bieżący 1913 zamyka pięćsetletni okres istnienia Warszawy jako prawnie uznanego przez Janusza Starszego, księcia mazowieckiego, miasta, albowiem w dniu 4 czerwca roku 1413, przywilejem, datowanym w Czersku, urządzenie nadano Warszawie prawo miejskie chełmskie, t. j. prawo samorządowego zarządzania sprawami swemi miejskimi, pod władzą wybieralnych przez obywateli urzędników.

W tym to roku jubileuszowym złożył wydawca, prof. T. Wierzbowski, współpracownikom w hołdzie ceną pamiątkę świetnej przeszłości, a historykom zbiór podstawowych doku-

mentów do historii miasta, które w dziejach narodowych odgrywało tak wybitną i doniosłą rolę, a którego historja, urządzenia i cały byt wewnętrzny tak mało dotychczas są zbadane i znane.*).

Nie można było w sposób godniejszy uczcić pięćsetlecia istnienia Warszawy — jako miasta — jak tylko przez wydanie jej herbarza, pomnik troskliwości dawnych jej władców około jej bezpieczeństwa, rozwoju i dobrobytu jej mieszkańców.

Współpracownicy pomnikowego dzieła z pietyzmem zasługującym na uznanie postarali się, aby zbiór zacierpniętych w kopiach archiwum głównego warszawskiego przywilejów, odnoszących się przeważnie do najdawniejszej dzielnicy miejskiej, tak zwanej starej Warszawy, już zewnętrzny swoim wyglądem budził zajęcie i poszanowanie.

Ozdobili go więc wnieściami i inicjałami, zacierpniętymi z najrzadszych dokumentów archiwalnych. — Dodał do dzieła trzy podobizny: najstarszego przywileju starej Warszawy, z r. 1278, okładki na pergaminie, pisanego wyroku asesorskiego z roku 1648 i pierwszej strony potwierdzenia przywilejów starej Warszawy przez Augusta III, z r. 1750.

Wykonanie owych barwnych podobizn w zakładach S. Orgelbranda synów, oraz drzeworytów i druku całego dzieła w tłoczni Wł. Łazarzkiego, przynosi zaszczyt istotny owym firmom i stawia je na równi z pierwszorzędnymi europejskimi zakładami drukarskimi.

Wydana przez Towarzystwo naukowe „Księga przywilejów starej Warszawy“ nie jest dziełem dla szerszej publiczności przeznaczonem. — Byłoby pożądanem, aby się znalazło pięćset jej nabywców, którzyby w tak ograniczonej liczbie zrobiony nakład wyczerpali. Ale winna ona znaleźć nabywców między ludźmi miłującymi miasto rodzinne i jego przeszłość, winna stać się przedmiotem badań choćby garstki pracowników, starających się odtworzyć przeszłość Warszawy na podstawie źródeł zasadniczych.

Krótką historją Warszawy, pióra wydawcy, poprzedzającą zbiór przywilejów, mogłaby w tej mierze być pomocną.

Wiadomości ogólne.

○ **Nowy okólnik.** Ministerjum oświaty rozesała do kuratorów okręgów naukowych okólnik dotyczący praw osób, które złożyły egzamin do jakiegokolwiek klasy gimnazjum lub szkoły realnej, lecz nie zostały przyjęte dla braku miejsca.

Według okólnika zwierzchność naukowa obowiązana jest wydawać takim osobom świadectwa o przejściu kursu odpowiedniej ilości klas, przyczem świadectwa te winny dawać eksternom wszystkie te prawa, jakie uzyskują uczniowie, którzy przeszli kurs tych klas w gimnazjum.

○ **Popisowi.** Władze ministerjum rozesały, z powodu zatwierdzenia nowego prawa o służbie wojskowej, okólnik do gubernatorów w wyjaśnieniu, iż młodzieńcy, którzy urodzili się w czasie między 13 października 1891 r. a 12 stycznia 1892 r., winni być zapisani do list popisowych na rok b.

W sprawie tej rozesał również wyjaśnienie okólnikowe departament spraw duchownych, polecając, aby metryki starobrzędowców, sekciarzy, marjawitów, żydów, mahometan, lamaitów i wogóle wyznawców innych religij niechrześcijańskich, którzy urodzili się w powyżej oznaczonym okresie czasu, odesłane były niezwłocznie do instytucji, formujących listy popisowych na r. b.

○ **Przejęcie wydatków.** — Według nowego prawa, które ma wejść w życie w Królestwie Polskiem od dnia 14 stycznia 1914 r. skarb państwa przejmuje od zarządów miast i gmin następujące ciężary wydatkowe: wynajem lokali dla punktów zbiorowych szeregowców; utrzymanie osób, które popełniły zbrodnie w sta-

nie chorób umysłowych; na utrzymanie urzędników umysłowo chorych, cudzoziemców, szeregowców dymisjonowanych i włościan, na etapowanie aresztantów, dżety i podwoły bezpłatne dla rozjazdów w celach służbowych władz policyjnych, żandarmeryjnych i śledczych, oraz koszty utrzymania warszawskiego komitetu statystycznego i połowę wydatków na utrzymanie i kurację umysłowo chorych w instytucjach rad dobroczynnych, publicznych Królestwa Polskiego.

Ze świata.

Muzeum w Rapperswillu. Konkurs na stanowisko dyrektora Muzeum Narodowego w Rapperswillu przyniósł rezultat dodatni. Wpłynęło 34 podań i zgłoszeń kandydatów. W szczególności podało się z Warszawy, Królestwa, Litwy i Rosji 13, z Krakowa i Galicji 12, z pod berła pruskiego 6, z Szawajcarji 3. Ze Lwowa nie podał się nikt. Po załatwieniu niektórych kwestji, sprawa wyboru przyszłego dyrektora zostanie rozstrzygnięta w drugiej połowie stycznia r. b. w Krakowie na zjeździe komisji rzeczoznawców.

Znaczna kradzież. Donoszą z Krakowa, że na Kazimierzu okradziono w nocy z piątku na sobotę starą synagogę. Złodzieje zabrali kielich złoty z XV wieku, oceniony na 20,000 koron, dalej papierów wartościowych na 6,000 koron, 900 koron gotówką i wiele przedmiotów złotych, oraz srebrnych. Na ślad złoczyńców jeszcze nie natrafiono.

Psi pogrzeb. Pewien aptekarz w Tulonie urządził pogrzeb z karawanem pierwszej klasy swemu zdechłemu psu, a nawet u „grobu“ wygłosił rzewną mowę, oplakując w niej stratę jedynego, ukochanego przyjaciela.

Widać z tego, że głupota ludzka niema granic.

Promienie V. Major D'Arget, rodem z Paryża, demonstrował w wiedeńskim klubie naukowym nowy rodzaj, rzekomo przez siebie odkrytych, promieni, które nazwał promieniami V (Rayons Vitaux). Promienie te, wyłaniające się z ciała ludzkiego, pozwalają fotografować przedmioty, o których człowiek w danej chwili myśli. Tak np. D'Arget poleca osobie, z którą robi doświadczenia, skupić myśli na danym przedmiocie, poczem przedmiot ów usuwa, przykładając kliszę fotograficzną do czoła osoby, podlegają-

cej doświadczeniu i otrzymuje na płycie negatywy przedmiotu. Doświadczenia te, o ile nam wiadomo, nie są nowością, tajemnicze bowiem promienie owe dawno już badał i bada znany nasz uczonec, dr. Ochorowicz ogłaszając sprawozdania ze swych doświadczeń we francuskich i angielskich pismach naukowych.

Z Cesarstwa.

Ankieta. Dziennik petersburski „Dzień“ zorganizował ankietę o stosunkach polsko-żydowskich. Zamieszcza on głosy: adw. przys. Olszawskiego, pośta Lubomira Dymyzy, wydawcy „Dziennika petersb.“, generała Babiańskiego, pośta z Łodzi dr. Bomazsa, p. Jagielly oraz adw. przys. Szlósberga, z których każdy oświeta daną kwestję ze swego punktu widzenia.

Sergiusz Trufanow. Były mnich Heliodor, jak wiadomo, opuścił już pustelnię Floryszczewską i wyjechał przez Moskwę na stację Głubokaja kolei południowo-wschodnich, Sergiuszowi Trufanowowi zabroniony został pobyt w siedmiu gubernjach, prócz stolic, gdzie niema prawa zamieszkiwać jako pozbawiony godności kapłańskiej. W miejscowości urodzenia specjalny duchowny będzie go przekonywał, aby cofnął wyrzeczenie się prawostawia, a gdy upływie odpowiedni termin, Trufanow odtąd zostanie od Cerkwi i rzucana na niego będzie klątwa.

Z Litwy i Rusi.

Defraudacja. W tych dniach zbiegł Jankowski naczelnik oddziału pocztowego w Wysokim Dworze (pow. trocki), zdefraudowałszy 2949 rubli. Za zbiegiem zarządzono poszukiwania.

Wiadomości krajowe.

Konfiskata. Z rozporządzenia komitetu do spraw prasowych skonfiskowany został wczorajszy numer „Gońca“ za pomieszczenie artykułu wydrukowanego w „Przeglądzie Wileńskim“.

Uchylenie się od głosowania. Zarząd kolei W. W. rozstał, jak wiadomo, pracownikom na

linji kartki dla dokonania wyborów członków komitetu decydującego o odškodowanie pracownikom uległym nieszczęśliwym wypadkom. Część niższej służby od głosowania się uchyła, wypisując na tych kartkach żądanie zlikwidowania kasy przezorności.

Półpaski. Za tak zw. półpaskami do tej pory podróżni przez granicę austriacką nie są wypuszczani, natomiast przy przejeździe granicy pruskiej żadnych trudności się nie napotyka. Za paszportem zagranicznym natomiast przejeżdżać można przez wszystkie punkty graniczne bez przeszkody, a więc i do Austrii. Wiadomość ta ważną jest dla wybierających się do Krakowa, Zakopanego i t. d.

Przewóz węgla. Rada zjazdów górników z Królestwa Polskiego otrzymała zawiadomienie, że długoletnie zabiegi górników polskich o wprowadzenie obniżonej taryfy na przewóz węgla dąbrowskiego do gubernji nadbałtyckich i do Rygi, Libawy i Rewla będą uwzględnione.

Komitet taryfowy w zasadzie zgodził się na obniżenie taryfy z zastrzeżeniem, że węgiel dąbrowski w wymienionym kierunku będzie przewożony całymi pociągami, złożonymi co najmniej z 40—50 wagonów.

Obecnie górnicy dąbrowscy czynią przygotowania, aby skorzystał z tej ulgi.

Następca „Roli“. Kler nie zasypia: zamiast osławionej „Roli“, „Kroniki rodzinnej“ i „Naszego promienia“ zaczęto wychodzić w Warszawie pismo p. t. „Nasz Sztandar“.

Nie chcą pokutować. Obowiązujący u nas kodeks karny za wiele przekroczeń przewiduje poza karą więzienia, jeszcze i pokutę kościelną według uznania zwierzchności kościelnej skazanego.

Po wykonaniu więc wyroku co do głównej kary, prokurator przesyła do konsystorza odnośny ustęp wyroku, w celu wykonania przez skazanego owej dodatkowej kary, pokuty kościelnej.

Dotychczas czynność ta nie napotykała trudności, lecz obecnie powstała na tem tle ciekawa kwestja.

August Ditrich i Konstanty Figaszewski, skazani zostali przez sąd warszawski z 1464 art. między innymi, na pokutę kościelną; wyrok przesłano do konsystorza ewangelickiego, lecz stamtąd nadeszła odpowiedź, że skazani nie chcą poddać się pokucie kościelnej, a konsystorz nie ma środków, by ich do tego zmusić.

I powstała sytuacja wyjątkowa: wyrok prawomocny, skazujący na

pokutę kościelną, musi być wykonany, lecz wyroku tego nie można wykonać wobec odmowy skazanych.

Wyrok wykonać trzeba, lecz czy można zmusić do pokuty kościelnej.

Zabójstwo siostry. We wsi Wysoka, w pow. będzińskim, u jednego z włościan zebrał się goście. Podczas pijatyki powstała bójka, w trakcie której jeden z gości tak silnie pobił swoją siostrę, że ta wkrótce zmarła.

Zabójstwo. W osadzie Granicy, w pow. kozienickim, włościanin ze wsi Sławczyn, Antoni Klepka, podczas kłótni uderzył pałą w głowę mieszkańca wsi Regów, Franciszka Krawczyka, wskutek czego ten ostatni w ciągu kilku dni umarł.

Z sali obrad.

Z cechu czeladzi pończoszniczych.

Wczoraj o godz. 4 po południu, w lokalu przy ul. Mikołajewskiej nr. 40, odbyło się roczne zebranie cechu czeladników pończoszniczych przy udziale 67 członków. Zagaił zebranie prezes p. Burgraf w asystencji podstarszego cechu p. Grabowskiego.

Po zagajeniu zebrania prezes p. Burgraf dziękował zebranim oraz komitetowi za czynny udział, oraz zaznaczył, by członkowie o ile sił popierali Stow.

Następnie odczytano protokół ogólnego zebrania, który został jednogłośnie przyjęty.

Stan kasowy przedstawia się w następujących cyfrach.

Pozostało z roku zeszłego w kasie 837 rb. 78 kop., dochodu było 554 rb. 25 kop., ogółem zatem 1,392 rb. 03 kop., rozchodu było 890 rb. 31 kop., pozostało w kasie 1,001 rb. 62 kop.

W sprawie wyborów komitetu postanowiono dokonać i wybrać w każdej fabryce oddzielnie, a następnie przedstawić zebraniu do zatwierdzenia.

W końcu podano wnioski: zorganizowania pomocy dla bezrobotnych i urzędzenia biblioteki cechu. Oba wnioski przyjęto. (b)

Z „Talmud Tory“.

W sobotę wiecz., odbyło się roczne zebranie członków kursów rzemieślniczych przy „Talmud Torze.

19) **ARTUR GRUSZECKI**
KANDYDACI.

Racz pani przyjąć kwiaty wiosny, budzącej się do nowego, szczęśliwego życia.

— Dziękuję panu,—ogłądała bukiet z przyjemnym uśmiechem,—jakie śliczne kwiaty. Pan je lubi?

Bardzo... zwłaszcza tej wiosny, która nadchodzi.

— Skądże to odznaczenie?

— Tej wiosny rozstrzygnie się mój los i może spełnią się moje marzenia.

— Kto śleje na wiosnę, ten zbiera plony jesienia,—wygłosiła sentencjonalnie profesorowa,—a pan już pracuje wczesną wiosną nad dziełem naukowym. Jestem pewna, że praca ta nie pójdzie na marne.

Dałby to Pan Bóg,—westchnął,—ale widzę same trudności i przeszkody. Jedynie tylko pani profesorowa krzepi moje nadzieje, za co jestem niezmiernie wdzięczny.

— Pan zanadto tem wszystkim się przejmujecie i dlatego dużo rzeczy uchodzi uwagi pana, a ja, jako bezinteresowny a przyjazny panu świadek, obserwuję lepiej i dokładniej.

— I do jakich wniosków doszła pani?

— Wszystko idzie ku dobremu. Pan nie wie nawet, ani się domyśla

ilu przyjaciół pan liczy wśród ludzi nauki i wielkich zasług. Tylko trochę cierpliwości i nie należy zaniedbywać swych przyjaciół, do których i my należymy.

— Na ten zarzut nie zasłużyłem. Zawsze mi bardzo miło być w towarzystwie pań, tylko w ostatnim czasie musiałem się wyrzec przyjemności dla obowiązku.

— U nas może się pan spotkać z ludźmi nauki, poznają pana bliżej, oceniają... I dziś będzie, tak się przynajmniej spodziewam, profesor Okniński, on ma wielki mir i znaczenie.

— Tak, wiem o tem. To jeden z filarów stronnictwa konserwatywnego.

— Umyślnie zaprosiłam też pana. Zależy mi na tem, ażebyście się panowie lepiej poznali.

— Zdaje mi się, że on jest mi niechętny.

— Ja tego nie zauważyłam, ale gdyby nawet tak było, będzie pan miał sposobność wpłynąć na niego i zmienić jego pogląd.

— Będę się starał.

— Cóż ty Mańciu, tak milcząca i cała zapatrzona w bukiet. Nie uwierz pan, jak ona uwielbia kwiaty i nie mógł jej pan zrobić większej niespodzianki, jak dając kwiaty. Prawda Mańciu?

— Tak jest, mam... Nie mieszać się do rozmowy państwa, bo mówicie oboje językiem spiskowców, a ja lubię tylko szczerotę i jasność.

— O, wiem coś o tem,—uśmiechnęła się z czułym podziwem,—ona nie znosi nawet cienia nieprawdy, lub udawania. Wie pan, jak to bywa w

domu, ażeby nie martwić męża zataja się to i owo, ale Mańcia nigdy do spisku nie należy, zaraz powie prawdę.

— To nieoceniona zaleta,—zachwycił się Milcer,—a w domowym życiu wytwarza harmonję i zaufanie.

— Był pan na koncercie tak zwanym spacerowym?

— Nie, panno Marjo, byłem zajęty, a panie?

— Chciałyśmy pójść,—objaśniła profesorowa,—ale mąż miał wykład wieczorem, a Mańcia bez opieki mężczyny nie chciała iść.

— Jaka szkoda,—westchnął Milcer,—ale nawet nie przypuszczałem, że panie zechcą być na koncercie, tak chętnie byłbym towarzyszył.

— Pan jednak był zajęty,—uśmiechnęła się Mańcia.

— Byłbym nocą nadrobił, a miałbym przyjemność być z paniami.

— O, nocą to niezdrowo pracować,—ostrzegła profesorowa,—a pan powinien dbać o zdrowie, to skarb.

— Nocą pracuję się bardzo dobrze i do egzaminów uczyłem się przeważnie nocami.

— Ze też ciocia pozwoliła panu na to — narzekała pani,—gdy pan się ożeni, ustana te nocne prace, żona nie pozwoli na takie marnowanie zdrowia.

— Zrobię z żoną przedślubną umowę,—zaśmiała się,—i zastrzegę sobie chociaż dwie noce tygodniowo.

Zaczęli rozmawiać o higienie, cytować przykłady złych skutków zaniedbania jej, potem o teatrze, strojach, o pletkach, wreszcie Milcer spytał o profesora.

— Ojciec ma pilną pracę i prosił, ażeby do kolacji zostawił go w spokoju. Zgodziłyśmy się ze względu, że dziś są jego urodziny.

— Ach, tak, więc to dzień uroczysty.

— Obchodzimy zawsze ten dzień w najciszejszym kółku,—mówiła pani.—Dziś miało być kilku przyjaciół, ale są zajęci, przyjdzie prawdopodobnie tylko pan Okniński.

— Szkoda, że nie wiedziałem,—spojrzał na swój garnitur tużurkowy,—byłbym się przygotował.

— O, to uroczystość w kółku rodzinnym bezpretensjonalna,—uśmiechnęła się pani łagodnie,—a liczę pana do naszych najlepszych przyjaciół, których zaprosiłam na ten wieczór.

— Prawdziwy to zaszczyt dla mnie—ukłonił się wdzięcznie.

Przyszedł wreszcie profesor, a Milcer pospieszył złożyć mu życzenia, czego ten wysłuchał obojętnie i spytał:

— Jakże postępuje praca pana?

— Ukończę już wkrótce i pierwszy egzemplarz pozwolę sobie panu profesorowi wręczyć.

— Przeczytam chętnie,—i do żony:—służąca mówiła, że kolacja gotowa?

— Czekamy na pana Oknińskiego. Za chwilę kązę podawać.

Nareszcie wszedł oczekiwany, witając się hałaśliwie.

(D. s. n.)

Z liczby 1400 członków wzięło w zebraniu udział 28 osób.

Zagait zebranie p. Walisz, który zaprosił na przewodniczącego p. Goldberga.

Na asesorów wybrano p.p.: Juljusza Rozentala i Ignacego Kohna, na sekretarza p. SzwaJCera.

Odczytane przez p. A. SzwaJCera (zarządcę szkołą ludową przy T-wie) sprawozdanie na rok 1911-12 przedstawia się jak następuje:

*Szkołę ludową ukończyło 86 uczniów, z których 10 wstąpiło do oddziałów rzemieślniczych, istniejących przy T-wie, szkołę rzemieślniczą ukończyło 20 uczniów: 18 — oddział tkacki, 7 elektro-mechaniczny. Ci ostatni stanowią I zastęp abiturjentów nowo-założonego oddziału. Pod względem finansowym rok sprawozdawczy zaliczyć należy do niepomysłnych, gdyż zakończył się deficytem w sumie 4105 rb. kop. 81, do czego przyczyniło się zmniejszenie składek członkowskich. W roku 1910-11 składek wynosiły 11800 rb. w roku sprawozdawczym — 9500 rb., oraz podrożeń produktów dla kuchni szkolnej itp.

Dzięki rodzinie b. p. Salomona Landau'a, która ofiarowała większą sumę na wybudowanie hali gimnastycznej, już w sierpniu r. b. rozpoczną się ćwiczenia gimnastyczne, co bardzo dodatnio wpłynie na rozwój fizyczny młodzieży szkolnej.

Następnie przystąpiono do debatów, podczas których p. Maybaum zaproponował, aby powiększono liczbę członków komisji dochodów niestających, co też z obecnych na zebraniu członków uczyniło, zapisując się do wyżej pomienionej komisji.

Przystąpiono do wyborów na miejsca ustępujących członków Zarządu i komisji rewizyjnej.

Wybory te dały wyniki następujące: Do zarządu wybrano p. Bryska i poprzednich członków, do komisji rewizyjnej p. Finna i dawnych członków. (h)

Ze zgierskiego Towarzystwa spożywczego „Zgoda“.

Wczoraj, w sali szkoły handlowej w Zgierzu, pod przewodnictwem p. F. Lebrechta, odbyło się ogólne roczne zebranie członków zgierskiego Towarzystwa spożywczego „Zgoda“. Głównym przedmiotem porządku dziennego, było sprawozdanie z działalności Towarzystwa za rok ubiegły.

Ze sprawozdania tego widać, iż w dniu zamknięcia rachunków za r. z. aktywa i pasywa Towarzystwa przedstawiły sumę 76,437 rub. 01 k. Wartość nieruchomości, jaką Tow. posiada przy ulicy Długiej wynosiła 62,575 rub. 53 kop., ruchomy zaś majątek przedstawiał wartość 2,552 rub. 45 kop.

W roku ubiegłym „Zgoda“ prowadziła 2 sklepy spożywcze, a w ciągu pierwszego półrocza i sklep rzeźniczy.

W okresie sprawozdawczym sprzedano towarów do sklepów za 66,726 rub. 33 kop. W ciągu tegoż czasu sprzedano towarów za 69,441 rub. 50 kop. Na dzień zamknięcia rachunków pozostało w sklepach spożywczych towarów za 4,373 rub. 80 kop.

Z obrotów handlowych w r. z. Tow. miało dochodu 7,088 rub. 97 k., czystego zysku zaś osiągnęło 1,225 rub. 91 kop.

Z nieruchomości ogólnej dochód wyniósł w roku sprawozdawczym 7,397 rub. 53 kop., a czysty zysk 2,810 rub. 55 kop.

Ogółem ze sklepów i nieruchomości Towarzystwo miało w r. z. dochodu 14,486 rub. 50 kop., czystego zysku zaś osiągnęło 4,036 rub. 46 k. pomimo strat poniesionych w pierwszym półroczu na prowadzeniu sklepu rzeźniczego, które wyniosły z górną 2,200 rub.

W roku 1911 czysty zysk z dwóch sklepów spożywczych wyniósł 4,261 rub. 06 kop.

Z ogólnej sumy zysków za r. z., po odpisaniu znaczniejszych sum na wypłatę 6 proc. od udziałów, 8 proc. i 5 proc. od wkładów i, w myśl ustawy wyznaczono także na wynagrodzenie zarządu 120 rub., na gratyfikacje dla pracowników — 55 rub. 54

kop. na fundusz Tow. opieki szkolnej 10 rub. i 5 rub. na zakupienie dziękczynnego nabożeństwa.

Sprawozdanie to jednogłośnie zatwierdzono.

W dalszym ciągu obrad zatwierdzono budżet wydatków na r. b. w sumie 4,500 rub.

Wybory dały wynik następujący: do zarządu weszli pp.: Kacper Golemowski, Marcin Galjon, Józef Zwięcki (ponownie), orz Władysław Grodzicki, Adam Janowski, Józef Lewandowski, Teofil Modro, Szczerpa Pawlak i Emil Szwarz, a na zastępców: Antoni Kowalewski, Andrzej Olbramski i Tomasz Swiąteczek; do składu komisji rewizyjnej weszli pp.: Jan Swiercz, Ignacy Swidorski i Władysław Kosaliński, a na ich zastępców pp.: Hieronim Adarcki, Władysław Leidigkeit i Rudolf Zeidel.

W końcu zebrania dyskutowano długo i gorąco na temat jakości towarów sprzedawanych w sklepach Towarzystwa, oraz planu działalności nowo wybranego zarządu. W obu tych przedmiotach najdłużej przemawiali p. Lebrecht i p. Zamojski, zabiegając „Zgody“ i długoletni jej prezes.

Poruszono także projekt otwarcia w Zgierzu jeszcze kilku filii, lecz sprawę tę odłożono na czas późniejszy.

Obrady zebrania trwały od godziny 8 po południu do godziny 7-aj i pół wieczorem. (x)

Z piśmiennictwa.

Jak powinien mniejszy rzemieślnik prowadzić ksiązkę. Podał Sylwester Bizan. Podręcznik ksiązkowości bardzo przystępnie i zrozumiale zredagowany wyszedł w Poznaniu, nakładem autora i jest do nabycia we wszystkich księgarniach. Skład główny u W. Tempłowicza w Poznaniu.

Pierwszy nakład wyczerpał się w przeciągu 3 tygodni. Autor wydał obecnie drugi nakład w ilości 10 tys. egzempli. co umożliwiło zniesienie ceny do połowy. (Cena 15 kop. — na lepszym papierze 30 kop.).

Dziełko to jest bardzo polecenia godne. Szerokie koła rzemieślników, a zwłaszcza młodzież rzemieślnicza powinna się zapoznać z dziełem p. Bizana. Książkowość, to droga do dobrobytu, bo kto prowadzi książkę, ten kontroluje samego siebie i uczy się przez to myśleć, pracować i oszczędzać.

Przedstawienia dla naszych Prenumeratorów.

Na szesnaste z rzędu przedstawienie dla Prenumeratorów naszych, które odbędzie się w teatrze Popularnym

we środę 15 stycznia,

wybrałiśmy nadzwyczaj wesołą krotkowiłę w 4 aktach Dobrańskiego pt.

Zimierz król we Madaga karu

Sztuka ta, pełna komicznych scen i epizodów zyskała sobie stałe powodzenie, to też nie wątpimy że i na przedstawienie środowe pospieszą tłumnie nasi Prenumeratorzy

Bilety, za okazaniem kwitu z odpłaconej prenumeraty, nabywać można w administracji pisma naszego.

Kronika.

(c) **Z rozporządzenia policmajstra.** Policmajster miasta Łodzi, p. Gruzinow, polecił komisarzom policji, wspólnie z lekarzami cyrkulowymi dokonanie oględzin restauracji I, II i III rzędu, w celu stwierdzenia, jaki jest stan zdrowotny tych zakładów.

O rezultatach oględzin z nadmienieniem, kiedy i na kogo sporządzone zostały protokoły, komisarze mają donieść policmajstrowi.

Następnie p. policmajster stwierdza, że rynki Nowy i Wodny sa u-

trzymane w nieporządku. Wszędzie śmieci i nawóz. Owoce na rynkach sprzedawane są z brudnych koszyków, kasza i mąka z brudnych worków, a chleb i wogóle pieczywo z brudnych wozów i koszyków.

P. policmajster poleca komisarzom, ażeby wspólnie z lekarzami cyrkulowymi częściej odwiedzali rynki i pociągali winnych za anty-sanitarne przechowywanie produktów spożywczych. O nieuprzątnięcie rynków mają być sporządzane protokoły, które należy odesłać do magistratu.

Dalej p. policmajster stwierdza, że ulice i rynsztoki są uprzątnane bardzo niedbale i to nie tylko na bocznych ulicach, lecz także na ul. Piotrkowskiej, i poleca sprzedzać protokoły, dla pociągnięcia winnych do odpowiedzialności.

(c) **Akcja ratunkowa dla pozbawionych pracy.** W niedzielę przed południem, w lokalu przy ulicy Przejazd nr. 1, odbyło się posiedzenie członków komitetu wykonawczego, powołanego do walki z niedzą wśród robotników pozbawionych pracy, wskutek zastój w przemyśle.

Na posiedzeniu tem nastąpił podział czynności. Na prezesa komitetu wybrany został p. Adolf Daube, na wice prezesów pp.: dr. Stanisław Skalski i Aleksander Ruszkowski, na skarbnika p. Wilhelm Hordliczka oraz na sekretarzy pp.: Inż. Hausler i i dr. Gloger.

Składki na zapomogi dla robotników poczęły już napływać. P. Daube ofiarował 1000 rb., a L. Lami 500 franków. Są to pierwsze ofiary.

(r) Najbliższe posiedzenie Komitetu Obywatelskiego dla niesienia pomocy robotnikom pozbawionym pracy, odbędzie się w dniu 15 b. m., t. j. w środę, w lokalu majstrów tkackich (Przejazd nr. 1), o godz. 8 i pół wiecz.

Prezydium Komitetu, stosownie do uchwały zebrania ogólnego, prosi o wzięcie udziału w zapowiadzianem posiedzeniu współobywateli wyznania mojżeszowego.

(e) **Mianowanie.** Budowniczy cyrkulowy, p. Bronisław Niełubowicz, mianowany został budowniczym miejskim w Tomaszowie Rawskim.

(r) **Dla emigrantów.** Łódzki oddział Tow. dla uregulowania emigracji żydowskiej, przy ul. Wchodniej nr. 29, podaje do wiadomości, że wychodźcy mogą otrzymać obecnie, w oddziale Tow. karty przejazdu koncesjonowanych Tow. żeglugi do Ameryki Północnej, po ulgowej cenie 65 rb., wyliczając pogłówne pobierane przez rząd amerykański od wychodźców pokładowych.

Biuro Tow. jest czynne w niedzielę od 8 do 8 wiecz., we wtorki i czwartki od 8 do 10 wiecz.

(b) **Ferje w sądach.** Dziś kończą się ferje świąteczne w sądach okręgowych. Od jutra wznowione będą sys tematyczne posiedzenia sądu.

(r) **Zebranie wierzycieli.** W piątek ubiegły w lokalu giełdy, odbyło się zebranie wierzycieli firmy „Ludwik Runke“

Na zebranie przybyło z górą 80 wierzycieli. Jak się okazuje, firma wianna jest 400,000 rb. mianowicie: 100,000 rb. firmom zagranicznym, 125,000 różnym instytucjom bankowym, pozostała zaś sumę firmom łódzkim. Zebranie postanowiło użyć się z dłużnikiem, podnieść upadłość i nadal prowadzić firmę.

(r) **Zapisy uczniów** do szkoły muzycznej im. Chopina odbywają się pomiędzy 7 a 8 wiecz.

Już się zapisało sporo uczniów. Do klas fortepianu i skrzypiec wstępują byli uczniowie — profesorów Brandta i Smidowicza. Również część uczniów prywatnych prof. Millera wstępuje do jego klasy.

(b) **Znalezione dokumenty.** Naczelnik poczty i telegrafów nadesłał do kancelarii wydziału śledczego następujące dokumenty, znalezione w skrzynkach pocztowych: paszporty na imię Józefa Kuna, Władysława Reckiego, Rafała Kożuchowskiego, Romana Witkowskiego, Celmana Rubina, Władysława Kosińskiego, Adolfa Millera, Stanisławy Rudzkiej, Goldy Gruszki, Stanisława Kowalczyka, Władysława Kubickiego, Wilhelma Jeszkiego i Frajdy Łai Bilander książeczke legitymacyjną na

imie Franciszka Krawczyka, bilet wojskowy na imię Romana Krzali-kowskiego, kwit na bagaż nr. 1,268, kwity lombardowe nr. 212,880 i 231,685 i 4 wéksle na sumę 898 rb. 20 kop., oraz portfel z różnemi wodami.

(b) **Kary sądowe.** Sędzia 7 rewiru skazał: za anty-sanitarne utrzymanie domów: Józefa Piotrowską — Pasaż Szulca 8 i Szymula Weintrauba, Długa 31 — na 8 rb. kary lub 2 dni aresztu; Dawida Windmana, Pasaż Szulca, № 21, na 10 rb. kary lub 2 dni aresztu.

Za handel w godzinach niedozwolonych właściciela składu aptecznego przy ul. Długiej № 31, Dawida Wajnsztaina, na 5 rb. kary, lub dzień aresztu.

Za nieprawidłowe prowadzenie ksiąg handlowych — Chrystjana Howszyca, na 8 rb. kary lub dzień aresztu.

Wypadki.

(s) **„Sowita“ zaplata.** Jan Skempski, właściciel domu przy ul. Pańskiej nr. 4, zamówił roboty stolarskie u niejakiego Jakuba Ciepłucha, zamieszkałego przy ul. Cmentarnej nr. 10.

Ciepłucha, po wykończeniu i oddstawieniu roboty udał się po umówioną zapłatę. Skempski, zamiast uregulować należność, tak dokładnie pobit Ciepłuchę, iż ten z polecenia lekarza musiał odleżeć przynajmniej dwa tygodnie.

Ciepłucha występuje przeciwko Skempskiemu na drogę sądową.

(k) **Tajemnicze zniknięcie.** Dwa tygodnie temu we wtorek służąca właściciela drukarni, z ulicy Konstantynowskiej, Sześcińskiego, Kartowska, 18 lat, wyszła do dentystry i zniknęła bez śladu. Wobec tego, że K. pozostawiła u chlebobawców paszport i wszystkie rzeczy, można przypuszczać, iż padła ofiarą nieszcześliwego wypadku lub zbrodni.

(p) **Napady.** Przy ul. Głowackiej № 5 na Bałutach napadnięto na mularza Walentego Pietrzyckiego, lat 19 i zadano mu kilka ran nożem w prawe przedramię i lewy bok.

Przy ul. Zgierskiej nr. 6 napadnięto na Antoniego Kalęta, mularza, lat 19 i zadano mu 2 rany sztyletem w szyję.

(b) **Zagadkowy zgon.** Onegdaj wiecz., zamieszkały przy ul. Targowej nr. 47, Wiktor Goleniecki zawiadomił dyżurnego 3 cyrkulu iż jego 25-letni syn, Tadeusz, który zamieszkiwał przy ul. Przejazd nr. 67, u Władysława Kuczyńskiego, zniknął bez wéści.

Wdrożone przez policję śledztwo ustaliło, że Kuczyński od kilku dni nie był w domu, a sąsiadom mówił, iż jedzie do Warszawy. Wobec tego policja dokonała rewizji w mieszkaniu, gdzie znaleziono zwłoki Golenieckiego.

Przyczyny zgonu na razie nie stwierdzono; ujawni ją dopiero sekcja zwłok.

Policja poszukuje Kuczyńskiego.

(o) **Odebrane łupy.** Policja śledcza, prowadząc energiczne dochodzenie w sprawach ostatnio popełnionych kradzieży, aresztowała onegdaj w Sieradzu znanego pasera Moszka Zonenberga, w mieszkaniu którego znaleziono kilka srebrnych zegarków i maszynę do pisania, zupełnie nową.

Ponieważ Z. nie może dać wyjaśnień co do posiadania tych rzeczy zabrano je do wydziału śledczego, gdzie osoby zainteresowane mogą je oglądać.

(p) **Nagły zgon.** Przy ul. Rzgowskiej № 14 znaleziono w sklepie zastygłe już zwłoki Jana Kryczyńskiego, sklepikarza, lat 52.

Przyczyna nagłego zgonu nie wyjaśniona.

(p) **Z głodu.** Na ul. Konstantynowskiej nr. 29, przy 2 cyrkule znaleziono omdlałego z głodu mularza, Ignacego Ostryńcacza, lat 45.

Przy ul. Piotrkowskiej nr. 189, znaleziono w stanie nieprzytomnym wskutek zupełnego wyczerpania sił, Natalję Szwarz, lat 33. Odwieziono ją do szpitala Czerwonogó Krzyża. — W wagonie kolei fabryczno-łódzkiej z rozpaczy, w celu samobójczym napiła się karbolu Stanisław

Malczyk, pozostająca dłuższy czas bez zajęcia i mieszkania.

Odwieziono ją w agonii do szpitala Poznańskich.

— Wczoraj trzykrotnie wzywano Pogotowie do niejakiego Tepera, mdlejącego z głodu i zimna na ulicach miasta.

— (b) **Pożar.** Onegdaj o godz. 8 wiecz. w suszarni Wola Szejmana przy ul. Engla nr. 17, z niewiadomej przyczyny wybuchł pożar. Wezwano 8 oddziałów straży ogniowej, które w przeciągu godziny ogień ugasiły. Straty wynoszą z górą 2,000 rb.

Zamiejscowa.

— (a) **Dla myśliwych.** W styczniu wolno polować na: dziki, łosie (byki), jelenie (byki), sarny (rogacze), zające, guszcze, cietrzewie, kuropatwy, drobie, kwiczoły, bączki i wszelkie ptactwo przelotne.

— (k) **Budowanie bez planu.** Wójt gminy Radogoszcz zapieczętował w sobotę na Langówku przy Zgierskiej szosie budowę prowadzoną bez planu przez Stanisława Zielińskiego. Z. pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

— (b) **Kary administracyjne.** Z rozporządzenia gubernatora piotrkowskiego, w drodze administracyjnej skazany został za noszenie noża Józef Krawczyk, mieszkaniec Radogoszcza — na 3 miesiące więzienia; za obrazę wójta w Radogoszczu, skazani zostali Rafał Pudłowski i Efraim Kilberner — po 2 dni aresztu każdy.

— (k) **Ofiara zabobonów.** We wsi Stebrna, do miejscowego gospodarza Fr. L., chorego od dwóch lat, przybyła jakaś nieznajoma znachorka, która, podczas praktyk kuglarskich zabrała gospodarzowi 50 rb., pod pozorem, że pieniądze należy spalić, w przeciwnym razie, jako przeznaczone na pogrzeb, przyniosą do domu śmierć. Chory po odejściu kuglarki napróżno oczekuje wyzdrowienia. Pozostało mu tylko płakać nad własną łatwowiernością, gdyż znachorka zniknęła bez śladu, a z nią uzbierane krwawą pracą oszczędności.

— (x) **Koncert w Zgierzu.** Wczoraj w Zgierzu, w sali Tow. śpiewaczego „Lutnia“, odbywa się koncert na rzecz niezamożnych uczniów i uczennic zgierskiej szkoły handlowej. Program koncertu wykonali prof. Henryk Melcer i śpiewaczka, p. Estera Birnbaumówna. Niepowszedni to goście w Zgierzu, to też występ ich ściągnął do sali „Lutnia“ kilkaset osób, przeważnie z inteligencji, które spędziły wieczór w sferze uczuć podniosłych i zarazem przyczyniły się do zasilenia szczerpłych funduszów tak sympatycznej i pożytecznej instytucji, jaką jest Towarzystwo niesienia pomocy uczącej się młodzieży.

Koncertantów przyjmowano owacyjnie.

— (x) **Otwarcie czytelnik.** Zgierskie Tow. szerzenia wiedzy im. Bolesława Prusa, utworzyło w sobotę w Zgierzu własną czytelnik, która mieści się w lokalu Tow. przy ulicy Długiej pod nr. 49.

Zapisy nowoprzybywających członków odbywają się codziennie od godziny 7 do 9 wiecz.

— (r) **Z Tomaszowa Rawskiego** korespondent nasz pisze:

Miasto nasze liczące przeszło 40 tysięcy ludności, kilkadziesiąt fabryk i kilkaset przeróżnych zakładów przemysłowych, obrót których roczny 80 milionów rubli, do dziś dnia nie posiada ani jednej filii jednego z pierwszorzędnych i najsolidniejszych banków prywatnych, wobec czego większa część obrotów finansowych realizuje się w Łodzi lub Warszawie, narażając kupców i fabrykantów na straty, tysiączne utrudnienia i niewygodę.

Jako rzeczywisty dowód, że podobna instytucja miałaby zapewnić powodzenie, przytaczamy obrót za rok jeden trzech instytucji finansowych (nie wliczony do obrotu w rumie 30 milionów rb.) a mianowicie:

Bank państwa 20.238.000. Kup. Tow. Wzajem. Kr. 140.140.177. Tow. Wzajem. Kr. 33.952.000. — Razem 94.336.177 rb.

— (A) **Sprawa Macocha.** Jamazy Macoch podał w tych dniach

bardzo obszerną i gruntownie ułożoną kasację do senatu, którą podpisał własnoręcznie, bez udziału swego obrońcy.

— (Aar) **Zgon generała.** W Piotrkowie zmarł Daniel Konarzewski generał piechoty, kawaler orderów Orła Białego, św. Włodzimierza, św. Anny, św. Stanisława, wiele medali pamiątkowych z wojen 1853-56 i 1877-78, oraz złotej szabli z napisem: „za męstwo i waleczność ur. w gub. Płockiej w r. 1831.“

Zwłoki przewieziono do Warszawy, gdzie przy udziale rodziny, znajomych i niezliczonych szeregow wojska odprowadzony został na Powązki na miejsce wiecznego spoczynku.

Stroskanej rodzinie i synowi p. Henrykowi Konarzewskiemu, sekretarzowi wydziału hipotecznego przy sądzie okręgow. piotrkowskim ślemy serdeczne wyrazy współczucia.

Ze sceny i estrady.

Teatr Polski (Cegielniana 63).

Z kancelarji teatru komunikują nam co następuje:

Jutro o godz. 8 m. 15 „Sąd“, sztuka Czesława Halicza, ceny popularne.

W środę, o godz. 8 m. 15, po cenach znizowanych, „Djabel i Karczmarzka“.

We czwartek, odbędzie się pierwszy występ ulubienicy łodzian, utalentowanej artystki p. Stefani Gromnickiej, w sztuce St. Przybyszewskiego, „Złote runo“. Po za gościem udział w sztuce biorą pp.: Bednarczyk, Rydzewski, Lesniowski, Wiślański, Polta i Kalnowski.

Reżyserję prowadzi p. Józef Lesniowski.

Teatr Popularny.

Z kancelarji teatru komunikują nam, co następuje:

Jutro we wtorek „Ligia“ w 8 aktach.

W środę „Żołnierz królowej Madagaskaru“, komedia.

W przygotowaniu dwie sztuki z repertuaru scen stołecznych „Szpiog Napoleona“ i „Dzień wesoly Bonapartego“ w obydwuch sztukach wystąpi gościnnie p. Józef Popławski, wybitny artysta scen polskich, znakomity odtwórca postaci Napoleona na scenach krakowskiej i lwowskiej.

Koncert Turczyńskiego.

Przypominamy, że dziś w sali przy ul. Dzielnej, odbędzie się koncert znanego pianisty wirtuoza, Józefa Turczyńskiego.

Program koncertu zapowiada: „Sonatę op. 111 c-moll“—Beethovena; „Gavot a-dur“—Glucka; „Wariacje na temat Haendla“—Brahmsa; „Barcarola fis-dur“, „Mazurek h-moll“, „Walc as-dur“, „Nokturn cis-moll“, „Scherzo cis-moll—Chopina; „Sonetto del Petrarca e-dur“, „Au bord d'une source“, „Eglogue“, i „Mephisto Valse“—Lisza.

Koncert orkiestry filharmonicznej.

W czwartek dnia 16 b. m. przybywa do nas w gościne drużyna warszawskiej orkiestry filharmonicznej w zwiększonym komplecie i — jak zawsze — z dyrektorem Zdzisławem Birnbaumem na czele.

Koncert ten zapowiada nam pozatem dwie pierwszorządne atrakcje; współudział wszechświatowej sławy wiolonczelisty, Jana Gérardy oraz wykonanie nie granej dotychczas w Łodzi I Symfonji Gustawa Mahlera.

Bilety są już do nabycia w składzie instr. muzycznych Frydberga i Koca, ul. Piotrk. nr. 90.

Z MUZYKI.

Koncert-raut tow. Muzyczne-go Im. Chopina.

11 b. m., w sobotę, — Towarzystwo Muzyczne Im. Chopina — urządziło w lokalu Lutni wielki koncert, w którym przyjęli udział prawie

wszyscy profesorowie nowo założonej szkoły muzycznej Im. Chopina. — Przed koncertem dyr. szkoły p. Jotekko wygłosił słowo wstępne („O stanowisku Chopina w muzyce polskiej“), które uważać można za moją otwierającą uczelnę.

Program koncertu złożonego z utworów Szumana, Liszta, Chopina, Vieuxtemps'a, Poppa i t. d. został wysłuchany przez liczną zgromadzoną publiczność z wielkiem zacięciem, gdyż szkoła zamierza na przyszłość urządzić podobne koncerty możliwie najczęściej wspólnie z celującymi uczniami — dla rozbudzenia zamiłowania do sztuki poważnej — akademicko traktowanej. O szczegółach wykonania — nie piszemy w niniejszym sprawozdaniu, gdyż gra i pedagogiczna działalność uczestników — jest znaną łodzianom. — Zaznaczymy tylko, że wysoce podniosły charakter koncertu — ogół przyjął z uznaniem, widząc że kierunek muzyczny uczelni będzie odpowiadał społecznym potrzebom artystycznym pół-miljonowego miasta.

Po koncercie odbył się bal-raut, na którym wykwitne towarzystwo bawiło się aż... do rana.

Zyczymy z serca powodzenia szkole, rozpoczynającej pracę pod dobrą wróżbą.

M.

Kronika sądowa.

O roztrwonienie.

Sędzia pokoju III rewiru rozważał sprawę Anny Sיעińskiej, oskarżonej o roztrwonienie.

S. miała pod dozór oddane rzeczy i gdy komisarz sądowy Rozenthal przybył na licytację, by sprzedać rzeczy — okazało się, iż te ostatnie S. sprzedała.

Sędzia skazał Sיעińską na 7 dni aresztu. (b)

Amator zegarka.

W listopadzie 1912 roku, zamieszkały przy ulicy Piwnej № 19 na Bałutach Józef Janeczek zawiadomił policję, iż podczas jego nieobecności Samuel Zalesztajn skradł z jego mieszkania leżący na kuchni zegarek srebrny, wraz z dewizką wartości 10 rub.

Na zasadzie powyższego pociągnięto do odpowiedzialności sądowej 16 letniego Zalesztajna mieszkańca Sosnowca.

Sprawę tę rozważał sędzia pokoju III rewiru, który wobec przyznania się do winy pod sądowego skazał go na 3 miesiące więzienia.

Tenże sędzia skazał 15 letniego Stefana Rutkowskiego, oraz 14 letniego Józefa Zygmunta za kradzież kur u Katarzyży Sobieraj przy ulicy Ogrodowej № 62, ze względu na niepełnoletność podsądnych na oddanie pod dozór rodziców. (b)

Kulturalne regulowanie długów.

S. C. Abramowicz, właściciel składu węgla przy ul. Kolejowej № 6, zwracał się niejednokrotnie do właścicieli domu handlowego (również skład węgla) Józefa i Edwarda Pstrągowskich (Kolejowa 2) o należność kilkusetrublową, lecz zawsze spotykał się z odmowną odpowiedzią.

Nareszcie 4 czerwca ubiegłego roku B-cia Pstrągowscy zaprosili do siebie Abramowicza telefonicznie.

A. przypuszczając, że chodzi o uregulowanie długu pośpieszył na zaproszenie, lecz najniespodziewaniej w świetle Pstrągowscy rzucili się na niego, przyczem jeden z braci obywateli Abramowicza, drugi zaś począł go bić tak, iż napadnięty zalał się krwią.

Wyrwawszy się z rąk napastników, A. udał się do lekarza w celu spisania obdukcji i następnie zaskarżył B-ci Pstrągowskich o pobicie.

Sprawa ta kilkakrotnie rozpatrywana była przez sędzię V rewiru i ostatecznie w ubiegły piątek zakończone została wyrokiem, skazującym obydwuch br. Józefa i Edwarda Pstrągowskich na 14 dni bezwzględnej aresztu każdego. (b)

Telegramy.

(Tel. Ag. Pet).

Podróż ministra Suchomlinowa.

PARYŻ, 12 stycznia. Przybył tu rosyjski minister wojny, Suchomlinow.

PARYŻ, 12 stycznia. Poincaré wydał śniadanie na cześć ministra Suchomlinowa, na którym byli obecni Millerand i general Geoffre. Następnie Suchomlinowa przyjął Fallières w pałacu Elisejskim.

Suchomlinow oświadczył korespondentowi „Tems'a“, że stan armji rosyjskiej jest znakomity, i że siły jej w ostatnich latach znacznie się rozwinęły.

Korespondent Petersb. Agen. Teleg. upoważniony jest do zaprzeczenia kategorię domniemanym oświadczeniom Suchomlinowa, o polityce zewnętrznej, które jakoby miały być udzielone korespondentowi „Matin'a“.

Wczoraj o godzinie 10 w. Suchomlinow wyjechał na południe Francji.

Wczoraj rano złożył on wizytę Millerandowi.

Prośba z Urmji.

TEBRYZ, 12 (1)—Rosyjski konsulat generalny otrzymał depeszę od mieszkańców Urmji z prośbą o usunięcie bachtjarów z Teheranu.

Dymisja Milleranda.

PARYŻ, 12 stycznia. Poincaré i ministrowie na wspólnej naradzie rozważali sytuację, jaka się wytworzyła wskutek przyjęcia z powrotem do służby czynnej pułkownika Pauty de-Clame. Millerand podał się do dymisji.

W Japonji.

TOKIO, 12 (1)—Pisma mówią o możliwości zabezpieczenia niepodległości wschodniej Mongolji i Mandzurji pod władzą dynastji mandzurskiej i pod zarządem Japonji. Koła wojskowe przychylnie witają ten pomysł.

„Asachi“ doradza, by parlament złożył cesarzowi memoriał o pogwałceniu przez Katsurę konstytucji.

Komitet towarzystwa „Toadabunkaj“ oświadcza, że towarzystwo dąży do zachowania całości Chin i uznania republiki chińskiej.

W Persji.

TABRYZ, 12 stycznia. — Ministrowie teherańscy depeszują do Szudży, że sformowanie nowego gabinetu jest utrudnione, gdyż przebywający w Europie regent nie chce udzielić swej sankcji i zapytują na jakich warunkach ludność skłonna będzie do pojednania. Szudża odpowiedział że już się do spraw nie wtrąca. Odpowiedź ta wywarła na ludność przynębiające wrażenie.

Telegr. własne.

„Now. Kur. Łódzk.“

Konkordat.

BIAŁOGROD, 13 stycznia (W. A. T.).—W kołach rządowych serbskich twierdzą, że pomiędzy Serbją i Watykanem toczą się rokowania o zawarcie konkordatu, na mocy którego Watykan osiedlać będzie w Serbji tylko takich duchownych, którzy znają język serbski i nie są poddanymi austriackimi.

Handlarze żywym towarem.

KOLONJA, 13 stycznia. — (W. A. T.).—Otrzymało wiadomość, że uwiązają się tu holenderscy handlarze żywym towarem, którzy w ostatnim czasie wywieźli koło 300 dziewcząt. Władze zarządziły kontrolę pociągów odchodzących do Holandji.

Zgon uczonego.

KOLONJA, 12 stycznia. (W. A. T.). Umarł tutaj senior fakultetu medycznego, prof. Karol Bins. Położył on wielkie zasługi koło badania i leczenia morfiną i chininą. On pierwszy zastosował eter do narkozy.

Drejfusjada.

PARYŻ, 13 stycznia. — (W. A. T.) „Matin“ zamieszcza statystykę mini-

strów, którzy upadli z powodu afery Drejfusa. Millerand jest szóstym z rzędu ministrem, którego upadek spowodowała ta afera.

Na Bałkanach.

Flota turecka.

ATENY, 12 stycznia.—Flota turecka wypłynęła rano z Dardanelów. Eskadra grecka natychmiast wypłynęła na spotkanie; wówczas turcy nie odpowiadając na wystrzały greków, udali się za zatokę.

Walki serbów z albańczykami.

BIAŁOGROD, 12 stycznia.—Biuro prasowe zaprzecza wiadomości o rozgromieniu przez albańczyków w Dibrze dwóch rot serbskich, zajętych rozbrojeniem albańczyków.

Podczas starć poszczególnych band albańskich z oddziałami wojsk serbskich, część albańczyków dostała się do niewoli, pozostałych zaś ścigają serbowie.

Turecja kokietuje Rumunję.

KONSTANTYNOPOL, 12 stycznia. Omawiając przyjazd do Konstantynopola byłego rumuńskiego ministra wojny Filipescu, „Ikdan” wyraża życzenie, by minister, powracając do kraju, zawiadomił o zawarciu dwuprzemierza.

Kjamil-basza przyjął wczoraj ministra Filipescu i konferował z nim 2 godziny.

Zatarg bułgarsko-rumuński.

LONDYN, 12 stycznia. Pomimo nastrojów pesymistycznych, jaki panuje w niektórych kołach, przeważa zdanie, że zatarg rumuńsko-bułgarski będzie załagodzony na drodze wzajemnych ustępstw. Według informacji korespondenta Pet. Ag. Telegr., dobre stosunki dotychczas nie zostały zakłócone i oczekiwać należy pomyślnego wyniku dla pokoju powszechnego.

Akcja mocarstw.

LONDYN, 12 stycznia. Agencja Reutersa donosi, że jeżeli delegaci tureccy jeszcze nie odjechali, to bezwarunkowo odjadą za kilka dni, jeżeli związkowcy nie ustąpią od swych warunków.

Jak się dowiaduje korespondent Petersb. Ag. Telegr. odjazd delegatów tureckich nie jest bynajmniej zdecydowany i zależy jest w zupełności od instrukcji Partii, komplikacji bułgarsko-rumuńskich i od stanowiska niewierzących w trwałość umowy wielkich mocarstw.

Zaostrzenie sytuacji.

WIEN, (W. A. T.), 13 stycznia. „Montagsztg” donosi, że sytuacja pogorszyła się znacznie, zarówno co do rokowań pokojowych, i sporu rumuńsko-bułgarskiego. Prasa ponie-

działkowa zaprzecza, jakoby Austria przez swe organy zagraniczne wywierała wpływ na Rumunję i na rokowania pokojowe.

Koszty zbrojeń.

WIEN, 13 stycznia, (W. A. T.)—Dzienniki donoszą, że dotychczas wydano na zbrojne przygotowania Austrii 250 milionów koron. W środę ma się zebrać rada ministrów w celu obmyślenia dalszych kroków i kredytów na cele wojskowe.

Rumunja, a Bułgarja.

MEDJOLAN 13, stycznia, (W. A. T.)—„Corriere de la Serra” zamieszcza wywiad z ministrem robót publicznych, według którego, mobilizacja Rumunji nastąpi jednocześnie z wypowiedzeniem wojny Bułgarji. Obecnie mobilizacji niema, są jednak pewne przygotowania wojenne. Rząd rumuński nie podejmie wojny na własną rękę, lecz zasięgnie opinii Rady Narodowej którą zwoła w tym celu.

Wojna, albo rewolucja.

KONSTANTYNOPOL, 13 stycznia, (W. A. T.) Dylemat turecki wojna albo rewolucja zbliża się do rozwiązania. Sfery rządowe skłaniają się coraz bardziej ku dalszemu prowadzeniu wojny. Kiamil pasza odbył przed kilku dniami naradę z królem bułgarskim, Ferdynandem, która pozostała bez skutku. Rząd zamierza prowadzić jeszcze rokowania bezpośrednio z Grecją „lecz i te rokowania nie mają widoków powodzenia. Rząd także prze do szybkiego rozwiązania na rzecz wojny. Nawet Kiamil pasza, na którego organie tajne wydały wyrok śmierci, skłania się ku wojnie, obawiając się rewolucji młodotureckiej.

W Prenkoj zawiązała się liga oficerska, która wydała wyrok na ministra wojny, Nazjama paszę, uznając go za zdradę kraju.

Bitwa.

KONSTANTYNOPOL, 13 stycznia, (W. A. T.)—W okolicach Skutari przyszło do walki pomiędzy czarnogórcami i Turkami. Czarnogórcy zostali odparci. Turcy zdobyli kilka armat.

Konferencja pokojowa.

FRANKFURT, (W. A. T.), 13 stycznia. „Frankf. Ztg.” donosi z Konstantynopola, jakoby delegaci tureccy w Londynie otrzymali rozkaz nieopuszczania Londynu.

Interwencja mocarstw.

KONSTANTYNOPOL, 13 stycznia, (W. A. T.)—Niektórzy ambasadorowie wielkich mocarstw otrzymali od rządów swoich instrukcje, co do interwencji, która ma nastąpić dziś, w poniedziałek. W kołach rządowych zapewniają, że Turcja odrzuci interwencję, choć nota będzie zredagowana w bardzo poważnym tonie.

Nowe zastosowanie światła na scenie.

Jedną z najbardziej palących kwestii w dziedzinie sztuki scenicznej, jest połączenie malowidła z istotą żyjącą, z człowiekiem. To, na co zwykle w teatrze spoglądamy, jest człowiekiem malowanym na płaszczyźnie płótna, lecz nie jest nim samym w obrazach przyrody. Pytanie: jakim sposobem osiągnąć to połączenie? co uczynić należy, by człowiek spacerował w lesie, a nie przed płótnem las wyobrażającym?

Otóż trzeba szukać trzeciego elementu takiego, któryby dwa pierwsze połączył w jedną całość. Elementem tym, mogłoby być światło. Nieestety, równie w stosunku do człowieka jak i dekoracji, światło dotąd pada w kierunku dwojakim. I tak: — człowiek porusza się w świetle, światło oblewa go i promieniuje; dekoracja zaś, zatrzymuje światło na swojej płaszczyźnie.

Malowane płazy nie posiadają różnostronnego oświetlenia. Światło pada na dekorację, czyni ją wyraźniejszą, lecz nie przenika, nie prześwieca jej; nie obejmują promieniami przedmiotów, które należałoby uplastyczyć. Lecz oto dziś, jesteśmy w przededniu gruntownej reformy owych trzech elementów sceny: malarstwa, światła i człowieka.

Artysta-malarz, p. Borawski, wynalazł szczególnego rodzaju przezrocze malowidła — na wzór malowideł na szkle (witraz), czyli zamiana jednego materiału drugim — przezrocze malowidło bez szkła. Dla teatru, który jest niczem innym jak „ziudą”, malowane przezrocza p. B. winny być powitane jako nowy środek, który odpowiednio stosowany, da bez wątpienia znakomite rezultaty. Stoimy przed wynalazkiem, który rozwiązuje jedną z najtrudniejszych zagadek przy scenicznej wystawie przyszłości.

Ofiary.

Bezimiennie dla bezrobotnych, de uznania komitetu obywatelskiego 2 rb.

Dział handlowy.

Bawełna.

Firma **A. T. Lodge & Co.** Liverpool przedstawiciel **Henryk Goldstein**, Łódź, komunikuje nam:

Od chwili wznowienia giełdy po świętach nastroj utrzymuje się niezmiennie mocny, jednak sfery giełdowe w Ameryce (naszym zdaniem) zaabsorbowane są oczekiwaniem wyroku najwyższej instancji sądowej w toczącej się sprawie kłiki Pattena z roku 1910. Jak dalece wyrok wpłynie na spekulację bawełnową, do dziś trudno jest przewidzieć.

Rozpoczynamy nowy rok z wielkim zapasem, który jest niemal rekordem w ostatnich latach, jednak niewieloma czynnikami statystycznie pomyślnymi dla bawełny.

Mimo to nastroj wciąż jeszcze nie jest pesymistyczny i oczekiwane są rychłe zmiany w danych statystycznych.

Nie ulega wątpliwości, że zarówno w Anglii jak w Ameryce zapotrzebowanie w tym roku jest niebywale i mamy nadzieję, że na koptynencie, po likwidacji wojny bałkańskiej koniunktura się polepszy.

Sytuacja nadal zależna będzie od postawy, jaką przyjął posiadacz reszty plonu tegorocznego.

W każdym razie farmerzy będą dążyć do utrzymania cen droższych, ponieważ zapasy są w mocnych reżach, skłonnych do wyczekiwania.

Stosunki handlowe z Dalekim Wschodem zachowują zdrowy pokład dzięki wysokiej cenie srebra, zaś Manchester otrzymuje w dalszym ciągu znaczne zamówienia z Indji i Chin.

Reasumując powyższe dane, radzimy przyjacielom naszym przy każdej okazji zaopatrywać się w bawełnę.

Sanatorium D-ra Solmana

Warszawa, Al. Szucha 9. **Chirurgja, choroby kobiet.** Pobyt w pokojach wspólnych 10 zł. w oddzielnych 1—7 dziennie. **Ambulatorjum** od 12 do 1. (Pracownia Roentgena)

Literat

udziela lekcji historii, literatury polskiej, historii polskiej i powszechnej — w domach prywatnych.

Oferty w redakcji Nowego Kurjera Łódzkiego sub. „Literat”

Pensjonat „Savoy”

w Krakowie ul. Krupnicza 22 I-p. urządzony z komfortem i oświetl. elektr. Łazienki. Telefon. Kuchnia wyborowa. Ceny przystępne.



Jak działa Stimulol D-ra Glaise'a przy ogólnej i płciowej neurastenji?

Dla wszystkich, cierpiących na neurastenię, w opad energii płciowej, przemęczenie nerwowe i t. p. niżej przytoczona opinia d-ra **Andre Duvala** służyć może, jako najlepszy dowód, iż Stimulol d-ra Glaise'a jest preparatem, choroby te gruntownie usuwającym i rycento przywracającym utracone zdrowie. Nazwisko d-ra Duvala służy najlepszą rękojmią powagi słów powyższych.

Szanowny Panie!

Chętnie zgadzam się na propozycję W. Pana wypowiedzenia publicznie meji opinii o Stimulolu d-ra Glaise'a. Preparat ten jest w najwyższym stopniu interesujący i ze wszeczaniam zasługuje na to, by o nim mówiono.

Od dwóch przeszło lat stosuję w praktyce Stimulol d-ra Glaise'a i posiadam dostatecznie poważny materiał, aby uznać wysoką leczniczą wartość Stimulolu przy leczeniu neurastenji i szczególnie neurastenji płciowej. Sądzę, iż najlepiej scharakteryzuję znaczenie Stimulolu, gdy przytoczę typowy przykład z praktyki mojej, wzięty z dziennika mojego.

15 września 1911 r. zjawił się u mnie chory J. M. 26 lat. Zaczął od tego, iż jest bardzo nerwowym, że nieznaczne podrażnienie wywołuje w nim dreszcze po całym ciele i spazmy w gardle. Utracił zupełnie zdolność do pracy. Z największym zaledwie wysiłkiem potrafi naprężyć uwagę w ciągu pół godziny. Pamięć osłabiona w największym stopniu. Zrana cierpi na gwałtowne bóle głowy. Sen ma przerywany i niespokojny. Nastroj zawsze przygnębiony.

Na pytanie moje czy cierpi on na jakieś nienormalności płciowe bardzo wzruszonym głosem odpowiedział on twierdząco. Z dalszej rozmowy dowiedziałem się, iż przed niedawnym jeszcze czasem oddawał się on bardzo rozpowszechnionemu wśród młodzieży występku, że obecnie stracił już zupełnie moc płciową, i że to gnębi go najbardziej. Dgagnoza była więc jasna. Przepisałem mu więc, obok niezbędnych zabiegów higienicznych, Stimulol d-ra Glaise'a. Chory odwiedzał mnie co tydzień i za każdą jego wizytą mogłem stwierdzać znaczne polepszenie w jego zdrowiu. Stopniowo znikły bóle głowy, wracała zdolność do pracy, zjawił się mocny, orzeźwiający sen, apetyt, stan duchowy cierpiącego wracał coraz bardziej do równowagi. Pod koniec pierwszego miesiąca leczenia chory chętnie już zajmował się sprawami swemi. Znikło zupełnie rozdrażnienie nerwowe i częste wzruszenia. Pod koniec drugiego miesiąca był to już zupełnie zdrowy człowiek bez śladu poprzednich objawów jego choroby. Osłabienie płciowe zupełnie znikło, co szczególnie dodatnio wpłynęło na stan zdrowia chorego.

Charakterystyczny wypadek ten jest jednym z wielu, które miałem w ciągu mej praktyki i w których osiągnąłem przez zastosowanie Stimulolu wyniki nie gorsze od powyższego.

Cechą szczególną Stimulolu jest jego wzmacniające działanie na wyczerpany system nerwowy i zadziwiająco szybkie usuwanie owego nerwowego przygnębienia, stanowiącego tak charakterystyczną cechę neurasteników.

Z dość długiej praktyki przekonałem się, iż przy leczeniu niemocy płciowej uzależnionej od osłabienia systemu nerwowego, Stimulol d-ra Glaise'a daje o wiele szybsze wyniki, niżli zwykle przyjęte dotąd systemy leczenia.

Podpisano: Paryż dn. 15. lipca 1912 r.

Doktor Uniwersytetu Paryskiego Andre Duval.

26)

A. K. GREEN.

TAJEMNICA SASIEDNIEGO DOMU.

— Tak, pan Gryce skłonił mnie ku temu. Uciałem dwa krótkie loki. Jeden dałem mu, drugi mam tu przy sobie.

Doktor podał pukiel włosów coronerowi. Ten ostatni związał go i przypiął do niego kartkę z jakimś napisem. Potem położył pukiel na stole przed sobą i zwrócił się znów do lekarza.

Panie doktorze, jesteśmy panu za jego niezmiernie ważne zeznania, ogromnie wdzięczni. Ponieważ pan masz zapewne wiele pracy, nie będę pana dłużej zatrzymywał. Poproszę teraz doktora Campbella.

Nowy świadek potwierdził tylko zeznania poprzedniego. Utrzymywał równie stanowczo, że szafa po upływie pewnego czasu dopiero została rzuconą na trupa.

Dla mnie najważniejszą było: sprawdzić, o której godzinie szafa mogła być rzuconą. Zastanawiałam się nad tem, dlaczego nikt o zegarze nie wspomina.

ROZDZIAŁ X.

W tej chwili dał się słyszeć głos coronera:

— Miss Amella Butterworth!

Moje wystąpienie zostało przyjęte przez publiczność, częścią ciekawymi, częścią drwiącymi spojrzzeniami, na które wcale nie byłam przygotowana. Zanim przyszedłam do siebie ze zdumienia, przestuchanie rozpoczęło się. Wszystko co miałam do powiedzenia, znane już jest czytelnikom ograniczę się więc tylko do powtórzenia kilku ostatnich pytań.

Coroner pytał mnie o wygląd młodej pary, która weszła do domu Burnamsa. Chciał przy tem dowiedzieć się, czy młoda kobieta szła krokiem swobodnym, czy dobrowolnie weszła do domu, czy też opierała się i została przemocą wprowadzona.

Odpowiedziałam:

— Nie opierała się wcale. Wbiegła sama na schody.

— A mężczyzna?

— Szedł powolnie; ale to nic nie znaczy. Może był trochę starszy!

— Nie możemy tu czynić żadnych przypuszczeń — mis Butterworth. — Żądamy tylko faktów. Czy pani wie, że on był starszy?

— Nie mój panie!

— Jakiego był wzrostu?

— Średniego! — Jego postać była szczupła

i zgrabna; miał ruchy gentelmana. — To mogę twierdzić.

— Czy sądzi pani, że mogłabyś go poznać, gdybyś go zobaczyła?

Wstrzymałam się z odpowiedzią, bo wiedziałam, że cała sala z niepokojem odpowiedzi mojej oczekuje. Rzuciłam okiem na drzwi, za którymi siedzieli Burnamsowie i nie uszło mojej uwagi, że oczy wszystkich zwróciły się w tym kierunku. Spostrzegłam, że moje spojrzenie było niesprawiedliwością, mogłam bowiem ściągnąć podejrzenie na kogoś niewinnego. Szybko zwróciłam twarz ku przysięgiem i powiedziałam tak jasno, jak tylko mogłam:

— Sądziłam poprzednio, że gdybym zobaczyła tego mężczyznę w tych samych warunkach, poznałabym go natychmiast, ale teraz nie sądzę już tak. Co do tego punktu, nie odważyłabym się ufać w zupełności mojej pamięci.

Coroner spojrział z pewnym zawodem na mnie, publiczność także.

— Szkoda wielka — rzekł — że pani dokładnie się nie przypatrzyła. Teraz proszę powiedzieć, w jaki sposób ci ludzie do domu się dostali.

Odpowiedziałam, że mieli klucz ze sobą. — Mężczyzna tylko krótki czas zabawił w domu i wyszedł, jakby uciekając.

(C. d. n.)

CHOROZY

WYSTRZEGAJCIĘ SIĘ FALSYFIKACYI

pod postacią bezwartościowych naśladownictw Sperminu nie mających z nim nic wspólnego a często nawet zawierających czynniki szkodliwe dla zdrowia.

Przy neurastenji, impotencji, uwiadzie starczym, hysterji, niewralgjach, anemii, suchotach, przymiocie (syfilis), skutkach kursacji rzeziowej, chorobach serca (otłuszczenie, skleroza serca, bicie serca, arytmia miocardia, arterjo-skleroza, alkoholizm, wysychanie mleczna piersiowego, paraliżach, rekonwalescencji, wyczerpaniu ogólnem i t. p., tylko Sperminem-Poehla udało się osiągnąć wspaniałe rezultaty, o których świadczą badania najznakomitszych uczonych lekarzy całego świata. Należy zwracać uwagę na nazwę

SPERMIN-POEHLA

i nie brać tych wszystkich wyciągów i płynów o różnych nazwach; bezwartościowość tych preparatów została opisana w specjalnej broszurce, która bezpłatnie wysyła się wraz z najnowszą literaturą o Sperminie

ORGANOTERAPEUTYCZNY INSTYTUT
PROFESSOR DR. POEHL
DOSTAWCY DWORU
JEGO CESARSKIEJ MOŚCI
PETERSBURG
W. O. 7 LINJA 18



Teatr „URANIA“.

Program od 1 do 15 Stycznia n. st.

Nowości! REFLECTUS Nowości!
Malarz miniaturzysta z jego Monstr
projekcyjną lampą

Przeważny raz w tygodniu
LES 3 ALEKSANDROWY
Weseli brudkarzel

Oryginalne sceny z życia muzyka,
śpiew, tańce, dowcipy.

TRIO FEMELAS
Zdumiewający akt gimnastyczny
na kółkach.

TRUPA RAJANOWY
3 mężczyzn i kobieta.
Bez konkurencyjnej wirtuozi na
harmonijkach koncertowych.

SEPERNA ET ILONKA
Angielskie i węgierskie tańce z
transformacją.

MANDRO DUO
Komiczny śpiewny duet.

Wspaniałe przedstawienie o godz.
12 w nocy „MAXIME“.

Z udziałem następujących arty-
stów:

M-me MARCOT HEVRE
Niemiecka subretka.

M-me BRONSKAJA
Kaskadowa artystka.

M-me NEKO WSKAJA
Rosyjsko-Polska subretka.

M-me LA BELLE RIZ
Rosyjska szansonetka.

M-r SKOTNICAI
Polski humorysta.

Księżna DE FLEUR
Wykonawczyni cygańskich ro-
mansów.

M-me MINI HERMANI
Francuzka subretka z Polica Co-
price.

M-me BURUWA
Subretka.

M-me KRASOWSKA
Subretka.

M-me LA BELLE NIELS
Intern. śpiewaczka.

M-les MARISKA et ILONKA
Węgierskie tancerki.

Koncert wiedeńskiej salonowej mu-
zyki

Wejście na przedstawienie
„MAXIME“ 55 k.p.

Doktor med. Bolesław Kon

Choroby uszu, nosa, gardła
i chirurgiczne
ul. Piotrkowska 56.
Przyjmuje do 11 rano 1 od 4-7 pp.
810-0-1

Dr. Feliks Skusiewicz Andrzeja 13.

Choroby skórne, weneryczne
i moczościłowe.
Przyjmuje: od 9 1/2 — 11 g. rano
5 — 8 g. popoł. W niedziele
święta od 9 1/2 — 12 g. rano.
Telef. 26-26.

Dr. I. Silberstrom Zawadzkiej № 12.

Choroby skóry weneryczne
płciowe (przy syfilisie preparat
606), Kosmetyka lekarska (usu-
wanie szpecących włosów, plam
etc.)
Przyjmuje od 12-2, 5-8. Nie-
dziele 11-3. Dla Pań 4-5 po-
czekalnia oddzielna.

Dr. med. Wincenty LUKASZEWICZ

b. kliniczny dr. w Petersburgu
Długa 19.
Ch. wewnętrzne, kobiece, dzieci.
Od 10-12 rano i od 4-6 wieczór.

Doktor Prechner

powrócił
Choroby dzieci.
Zawadzka 19. Telefon 10-11.

Dr. Bogusławski

b. ordynator szpitala 8-go Du-
cha w Warszawie przeniósł
się z Warszawy do Łodzi
choroby kobiece przyj-
muje od 4 do 6 po południu
Przejazd № 30.

Dr. Litmanowicz

Krótką 12., (tel. 18-61)
Choroby: nerek, pę-
cherza, cewki i t. d.
Godziny przyjęć: do 10 rano
i od 4-7.

Jon. Bej Nobel

„Kryształ“

Nafta najwyższego gatunku

WAGA	10	20	40	100	funtów netto
CENA	0,76	1,49	2,95	7,25	z dostawą do mieszkań

Wylączni przedstawiciele: **W. Findeisen i Ska.**
Piotrkowska 83
tel. 9-82 i 9-93

Przejazd 21
tel. 9-78 i 17-09

Precz z chlorkiem!

Pożądana nowość

Fabryka mydła i przetworów chemicznych w Łodzi poleca najnowszy proszek do prania „PERBOROL“ nagrodzony ostatnio medalem srebrnym na Wystawie Rzemieślniczo-Przemysłowej w Łodzi. „Perborol“ zastępuje w zupełności chlorki i sodę w praniu, oszczędza czas, pracę i mydło. „Perborol“ nadaje bieliznę śnieżną, białosć, dezynfekuje ją i oszczędza tkaninę.

43-100 **L. Schröter Pańska Nr. 54.**
Żądać we wszystkich mydlarniach i składach aptecznych.

Energiczni panowie

bez zajęcia są potrzebni zaraz do odwiedzenia osób prywatnych na prowincji. Wiadomość ul. Nawrot 1-a m. 24 od 9 do 11 rano.

810-8

Urania-Bio

Wspaniała seria obrazów pierwsz raz w Łodzi

Związek Śmierci

Dramat z życia współczesnego w 3-ach częściach.

Zaraz do sprzedania

LÓD

Wiadomość Wolborska 19, m. 9

Zadajcie we wszystkich księgarniach!

Najciekawsze i jedyne w literaturze polskiej!

Szósta i siódma księga Mojżesza

z wieloma rysunkami,

zamknięta 7-ma powieścią. Książka ta jest nieocenionym skarbem, zawierająca tajemnice wszystkich tajemnic, w tablicami szczęścia, na których odgadywać możemy naszą przyszłość.

Abertus Magnus.

Wypróbowane i uznane sympatyczne i naturalne, Egipskie tajemnice z 3-ma pieczęciami. Zajmująca to wielce książka, zawierająca spostrzeżenia mędrców egipskich nie tylko nad życiem ludzkim.

Najnowsze tajemnice i zagadnienia!!

Czarnej magii, Hipnotyzmu, Spirytyzmu, Magnetyzmu, oraz zasady praktycznego ich zastosowania, ułożone według najnowszych i najlepszych źródeł przez I. K. R. z Henrym rysunkami w tekście. Książka ta doczekała się kilku wydań, świadczy to najlepiej o wielkiej jej wartości.

Skład główny, w „Księgarni Popularnej“ w Warszawie, S-to Krzyska 42. r285-8-1



Nowy dział!

Wyroby srebrzone na białym metalu słynnej fabryki

ARTHUR KRUPP

w Berndorf (Austria)

jak również wyroby z czystego niklu i Alpacci tejże fabryki.

Zabokrzecki i S-ka

w Warszawie Marszałkowska 124 (dom Rosja), 2083-14

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczowych

D-R S. KANTOR,

Piotrkowska № 144, róg Ewangeliczej Telefon 19-41.

Gabinet Roentgenowski (Prześwietlenie i fotografowanie wnętrza ciała promieniami Röntgena), Światłolecznicy (choroby skóry i włosów) i Laboratorium lekarsko-kosmetyczne.

Pierwsza Lecznica Lekarzy Specjalistów dla przychodzących chorych

45. Piotrkowska 45 (róg Zielonej).

Wewnętrzne i nerwowe Dr. I. Szwarcwasser od 10 — 11 i 4 i pół — 5 i pół, w niedzielę od 10 — 11. Choroby skórne i weneryczne Dr. L. Prybalski w niedz., wtork., czwartki, piątki od 1-2. Poniedziałek, środa, sobota od 8-9 wiecz.

Analizy krwi, wydzielin mocz. Badanie mamek. Porada dla niezamożnych kop. 50.

„TYDZIEŃ“

piśmi niezależne i demokratyczne. Zgrupował najwybitniejszych literatów i publicystów polskich.

Każdy zeszyt o 32 stronach, zawiera prace z dziedziny spraw politycznych, ekonomicznych, kulturalnych, rozprawy naukowe, studia estetyczne, krytyki literackie i artystyczne, utwory beletrystyczne, powieści, przeglądy zawodowe i t. d.

Redaktor i wydawca: Jerzy Jankowski. WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie: kwartalnie rb. 2, półrocznie rb. 4, rocznie rb. 8. Z przesyłką pocztową: kwartalnie rb. 2.50, półrocznie rb. 5, rocznie rb. 10.

CYRK Stołeczny L. P. TRUZZI

Targowy Rynek. Telefon 21-68. W poniedziałek, dn. 13 Stycznia 1913 r., wielkie wspaniałe przedstawienie w 3-ch częściach z udziałem całej trupy.

1-szy występ jedynej polskiej damy-atletki Mille Pauli. 1-szy występ znanych polskich ekscentryków muzycznych The Leos. 1-szy debiut znanego dzikieja saltomortalisty na koniu p. Eugenjusza Rozaja.

walki międzynarodowego championatu walki francuskiej, zorganizowanego przez p. Pietrowa, znanego pebersburskiego sportowca, redaktora dziennika „Więstnik sporta“ na nagrody pieniężne, pas miasta Łodzi, złote i srebrne medale.

FLUINOL

skoncentrowany płynny preparat z igieł chłoniwowych z fluorescencją, najwyborniejszy dodatek do kąpieli.

WSPANIAŁY AROMAT.

Uspokaja nerwy, wzmacnia organizm i działa antyseptycznie w chorobach kobiecych.

WYDZIAŁ OZON. „ „ „ Flakon na 10 kapelek rb. 2.25.

Do nabycia we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

Wydawca: WYŁĄCZNY FABRYKANT ALFRED SCHMIDT, w Bazylei.

Przedstawiciel na Królestwo Polskie: HERMAN SZPIGIELMAN, Warszawa, Królewska 81. Tel. 210-66. r266-8-1

Choroby skórne, weneryczne i niemoc płciowa.

Dr. Lewkowicz

Przy syphilisie stosowanie prep. „606“ i „914“ Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym.

Konstantynowska 12, obok teatru Selina.

od 9-11 i od 6-8 dla pań od 5-6 w niedziele od 9 do 3. 2701-0

Dr. L. Prybalski

POŁUDNIOWA № 2. Telefon 18-59

Choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska) weneryczne, moczopłciowe i niemocy płciowej. Leczenie syphilisu Salvarsanem „Ehrlich-Hata 606“ i „914“ wśródyzynie.

Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym.

Przyjmuje: chorych od 8-1 rano i od 4-9 po poł. panie od 5-6 po poł. Dla pań osobna poczekalnia.

Dr. L. Klaczkin

Konstantynowska II.

Syphilis, skórne, weneryczne, choroby dróg moczowych.

Przyjmuje od 8-1 rano i od 5-8 wiecz. Dla pań od 4-5 po południu

Dr. Leyberg

Weneryczne, płciowe i skóry od 10-1, 6-8. Niedziele i święta od 8-1.

Dla Pań—5, poczekalnia o 1 dziełna.

Krótką 5, tel. 26-50.

Dr. M. Papierny

Akuszerek i specjalista chorób kobiecych. Przyjmuje do 11 rano i od 4 po poł do 6 po południu.

Ulica Południowa 23

Telefonu № 16-85.

Dr. S. Sznitkind

ul. Średnia nr. 2.

Specjalność: choroby skórne, weneryczne, moczopłciowe, włosów i kosmetyka lekarska. Przyjmuje od 8 1/2 do 2, od 4-6 do 9, damy od 4 do 6.

Dr. Rabinowicz

CHOROBY GARDEŁA, NOSA i USZU.

3. Zielona 3.

Lekarz-weterynarji Szymon Wolman

Piotrkowska 145. Tel. 29-00

Porady w zakresie lecznictwa wchodzące, szczepionki diagnostyczne ekspertyzy.

Dr. B. Rejt

SREDNIA № 5, POWROCIŁ

Sp choroby skórne, włosów, weneryczne, moczopłciowe i kosmetyka lekarska. Leczenie syphilisu Salvarsanem „Ehrlich-Hata 606“ i „914“ (wśródyzynie). Leczenie elektrycznością (elektroliza) i masażem wibracyjnym. Przyjmuje od 9-1 i od 4-8, w niedziele od 9-2 po południu. Dla pań osobna poczekalnia.

Przedstawiciela

na Łódź i okolice w osobie poważnego reflektanta poszukuje fabryka łózek i mebli metalowych. Oferty sub „Przemysł“ Biuro Ungra Warszawa, Jerozolimska 78. r326-2

Ważne dla Pań!

SPECJALNY FRYZJERSKI SALON dla PAN

„EUGENJA“

KARTOWSKA, Łódź, Konstantynowska 5. Telefonu № 23-01.

Poleca Szan. Paniom w Łodzi i okolicach NAJPIĘKNIEJSZE GZESANIE

mycie głowy z natchemalastowym wysuszeniem (Manicur) czyszczenie paznogi farbowanie włosów i wszelkie roboty w zakresie perukarstwa wchodzące jako to loki turbanowe warkocze i postiches, za wazę w najnowszym stylu wykonywana pod moim kierunkiem. Wyuczam upina na najnowszych tryzaur w 5 lekcjach

Ogłoszenia drobne.

AIA! Nowootworzony magazyn mebli nowych i używanych Władysława Romiszewskiego Łódź, Piotrkowska № 117, I piętro jedynego źródło najkorzystniejszego nabywania mebli nowych i używanych. Kupuję zamieniam. Ceny niskie lecz stałe. 539-10

Pospólny osoba młoda, znająca się na gospodarstwie domowym, z prowincji poszukuje posady gospodyni u pojedynczej osoby. Wiadomość Zawadzka 30 u stróża. 601-3

Inteligentna panna z wyższym i wykształceniem, życzy sobie udzielać lekcji i przysposabiać do gimnazjum. Oferty dla „Aliny“ w administracji. 614-1

Młoda inteligentna panienska pragnie objąć posadę kasjerki, ekspedjentki, pracowniczki biurowej, ekspedjentki w sklepie monopolowym. — Poskawe oferty Widzewska 150 sklep monopolowy dla M. G. 580-3

Wiekarskie sklepowe urządzenie do sprzedania oraz maszyna do odciążania wagi i inne rzeczy: Wiadomość ul. Zielona № 40 w składzie wędlin. — 590-3

Piwiarnia z koncesją, gorącą kuchnią i bilardem, do sprzedania natychmiast z powodu przeprowadzki bardzo tanio lub mieszkanie do wynajęcia Średnia 72. Wejtz. 621-8

Pokoł umeblowany z elektrycznym oświetleniem i osobnym wejściem jest do wynajęcia zaraz. Widzewska № 11 II-gie piętro mieszkania № 5.

Potrzebny entopiec z kauceją rb. 5 do roznoszenia gazet. Pierwszeństwo dla mieszkającego na Kozinach. Wiadomość w administracji Kurjera od 7-8 wieczorem. 605-3

Potrzebny starszy entopiec z kauceją, mieszkający w okolicach Widzewska, do roznoszenia gazet. Wiadomość w administracji od 7-8 wieczorem. 592-8

Przybiłkał się pies do polowania biały, czarne łaty. Odebrać można za zwrotem kosztów Zelazna 11. Adolf Hentschel. 594-2

Przetam lampę gazową do oświetlenia frontu. Piotrkowska 26 magazyn mód. 602-8

Dołna krawcowa poszukuje szycia, Z w domach prywatnych Zawadzka 16 m. 14 (Bałuty). 612-2

Zaraz do wynajęcia lokal na zakład fotograficzny z mieszkaniem Pabianice ul. Zamkowa № 11. 595-3

Zaginali weksel in blanco na rbl 200 podpisany przez W. Prencel. Weksel ten jest nieważny. 596-3

Zaginali paszport wydany z gminy Wierozna, pow. i gub. radomskiej na imię Alina Projeat. 599-8

Zaginali paszport wydany z gminy Mięszkał pow. kutnowskiego gub. warszawskiej na imię Józefa Kryska. 603-3

Zaginali paszport wydany z magistratu m. Łodzi na imię Piotra Mieczyskiego. 604-3

Zaginali paszport wydany z gm. Lutomięsk, pow. łaskiego, gub. piotrkowskiej na imię Marjanny Markiewicz. 603-3

Zaginali paszport wydany z gminy Bogomilów, pow. sieradzkiego, gub. kaliskiego, na imię Stefana Wojciechowskiego. 615-2

Zaginali paszport wydany z gminy Bąków, powiatu łowickiego guberni warszawskiej na imię Anny Kosłonek, i bilet wojskowy wydany na imię Stanisława Kosłonek. Z 58 praskiego pułku piechoty w mieście Mikotajewie. 617-3

Zaginali karta od paszportu wydana z (auryki Gampce na imię Ewy Wojczak. 619-1

Zaginali karta od paszportu wydana z fabryki Ludwika Domonowicza na imię Antoniego Choćckiego. 619-1

Zaginali karta od paszportu wydana z fabryki Drabińskiego na imię Stanisławy Więckowskiej. 619-1